

dziennik

W S C H O D N I

PONIEDZIAŁEK 23 MARCA 2020 r.

DZIŚ SPORT



Pierwsze srebro w kolekcji

ENERGA BASKET LIGA

Start Lublin w niecodziennych okolicznościach został wicemistrzem Polski. To największy sukces w historii „czerwono-czarnych”

RAPORT: KORONAWIRUS – WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

Hospitalizowani z podejrzeniem wirusa	Poddani kwarantannie	Pod nadzorem epidemiologicznym	Zakażeni koronawirusem	Ofiary śmiertelne
18	3271	5504	37	1

stan na godzinę 19.30, 22 marca 2020 r.

Rząd ogłosił stan epidemii. Wyjaśniamy, co to oznacza

• Możliwe jest ogłaszanie „stref zero” w ogniskach koronawirusa, otaczanie tych stref kordonem sanitarnym oraz wydanie zakazu opuszczania takiego obszaru. W praktyce może to oznaczać zamykanie poszczególnych miejscowości, ale na razie nigdzie nie zapadły takie decyzje.

• Rząd zdecydował, że szkoły pozostaną zamknięte do Wielkanocy. Nauka będzie się odbywać zdalnie, uczniowie mają przerabiać materiał i dostawać oceny. Dzięki temu będzie można ich sklasyfikować. Jeżeli po świętach szkoły zostaną otwarte, nie zmienia się terminy egzaminów, w tym matur.

• Każda osoba, której umiejętności zawodowe mogą się okazać pomocne przy zwalczaniu epidemii może zostać przymusowo skierowana do takiej pracy przez wojewodę na trzy miesiące. Dostanie za to wynagrodzenie nie mniejsze niż w obecnym miejscu pracy, gdzie dostanie urlop bezpłatny.

• Skierowanie do pracy przy zwalczaniu epidemii nie może być wydane osobie mającej mniej niż 18 lat lub więcej niż 60, kobiecie w ciąży, osobie wychowującej dzieci do lat 18, osobom częściowo lub całkiem niezdolnym do pracy, inwalidom, czy też osobom przewlekłe chorym.

• Utrzymany jest zakaz sprzedaży w galeriach handlowych. Nie dotyczy m.in. sklepów spożywczych, sprzedających kosmetyki i środki czystości (z wyjątkiem perfumerii), artykuły remontowo-budowlane, czy artykuły dla zwierząt. Gastronomia, nie tylko w galeriach, może działać na wynos i dowóz.

• Zakazane są zgromadzenia liczące więcej niż 50 osób, co dotyczy również nabożeństw. Nie mogą też działać muzea, galerie oraz inne placówki kultury. Zniesiony został natomiast zakaz prowadzenia działalności związanej z prowadzeniem obiektów noclegowych turystycznych.

Brali dotacje, robili niewiele

NIEPRAWIDŁOWOŚCI Pod lupę Najwyższej Izby Kontroli trafiły dotacje dla osób zakładających działalność gospodarczą. Pieniądzy było dużo, ale nie przełożyło się to na trwały wzrost liczby miejsc pracy
STRONA 3

Zakażony ksiądz, wieś się boi

EPIDEMIA Mieszkańcy wsi Białopole martwią się o swoje zdrowie, odkąd u miejscowego proboszcza stwierdzono zakażenie koronawirusem. Jak wygląda życie w ciągłym strachu?
STRONA 2

Pierwsza taka operacja

MEDYCYNĄ Lekarze w Puławach zoperowali pacjenta z zawałem serca i podejrzeniem zakażenia koronawirusem. Pacjent miał jeden z najcięższych typów zawału.
STRONA 7

Tu najłatwiej o wypadek

LUBLIN Najwięcej wypadków było na ul. Kunickiego, w całym mieście w wypadkach zginęło osiem osób, z czego aż dwie na al. Andersa. Policja pokazała swój coroczny raport.
STRONA 6

Rasistowski napad na Azjatkę. Jego sprawcami są dzieci

BANDYTYZM Młodzi chuligani zaatakowali idącą ulicą Wietnamkę, która od 20 lat mieszka w Polsce. Napadli na nią, obrzucili wyzwiskami i krzyczeli, że jest zakażona koronawirusem. Najstarszy ze sprawców ma zaledwie 14 lat. Sprawa trafiła do sądu dla nieletnich

Ewelina Burda

„Spie...j, k..., Chinko jeb...! Masz koronawirusa, jesteś z Chin!” – krzyczy trzech uczniów jednej z łukowskich podstawówek. Po chwili rzucają w 59-lletnią kobietę patykami i frisbee. To chłopcy w wieku od 10 do 14 lat. Gdy Wietnamka się odwraca, jeden z nich popycha kobietę. To wszystko widać na nagraniach, które w czwartek trafiły do internetu. Najpierw kobieta ignorowała napastników, ale oni nie odpuszczali i szli za nią ulicą. Wtedy wyjęła telefon i zaczęła nagrywać film. Później chłopcy splunęli w jej stronę i rzucili jej w twarz lodami.

– To jest rasizm – uważa Phuong Khanh, inna Wietnamka, która mieszka w Warszawie i udostępniła nagranie na jednej z facebookowych grup. – Ta kobieta szła do banku, żeby móc zapłacić czynsz i składki ZUS.

Zaatakowana kobieta od wielu lat mieszka i pracuje w Łukowie, gdzie prowadzi stoisko handlowe na jednym z bazarów. W Polsce osiadła już 20 lat temu, a jej dzieci chodziły tutaj do szkoły.

Sprawą zajmuje się policja. – Ustaliliśmy personalia tych dzieci. Zabezpieczone materiały przekazaliśmy w piątek do Sądu Rodzinnego i Nieletnich – mówi asp. szt. Marcin Józwiak, rzecznik łukowskiej komendy. Do-



Zaatakowana Wietnamka w pewnym momencie wyjęła telefon i zaczęła nagrywać napastników

FOT. KADRY Z NAGRANIA

daje, że policyjne działania dotyczą znieważenia osoby z powodu przynależności narodowej oraz naruszenia jej nietykalności cielesnej.

Wydarzeniami w Łukowie zainteresowało się także Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich. – Sprawa zostanie podjęta bezzwłocznie – zaznacza Kacper Gwardecki z Wydziału Praw Migrantów i Mniejszości Narodowych.

– Bardzo ubolewam nad tym, co się stało. Jak zob-

czyłem relację, to miałem w sobie złość i oburzenie – przyznaje Piotr Płudowski burmistrz Łukowa, który przekazał kobiecie prośbiny za pośrednictwem portalu społecznościowego. – Ewidentnie widać, że to napaść, zarówno fizyczna, jak i słowna. To jest pole do działania dla naszych służb.

– Skontaktowałem się z dyrektorką szkoły, do której uczęszczają dzieci, z prośbą o reakcję i spotkanie z ro-

dzicami – zaznacza burmistrz Płudowski. – Mogę powiedzieć „przepraszam” za zaistniałą sytuację, ale nie mogę brać odpowiedzialności za niemądry czyn każdego łukowianina.

Zachowanie młodych chuliganów jednoznacznie ocenia prezes Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych. – To efekt szczucia na wszelkich innych, na uchodźców i osoby LGBT

– uważa Konrad Dulkowski. – To, co jest wykorzystywane przez partie jako element gry politycznej, wymyka się spod kontroli. Pokazuje się, że takie zachowania są naturalne, a nawet pożądane. Środowiska narodowe uważają to za przejaw patriotyzmu. Dzieci bezrefleksyjnie przejęły tę narrację. To zapowiada, w jakim świecie będziemy żyli, gdy to pokolenie dorosnie.

Rządowe pomysły na łagodzenie kryzysu

GOSPODARKA Na dzisiaj zapowiadane są decyzje w sprawie tzw. Tarczy Antykryzysowej mającej złagodzić gospodarcze skutki epidemii koronawirusa w Polsce. Projektem specjalnej ustawy zajmie się Rada Bezpieczeństwa Narodowego.

Firmy wołają o pomoc

– Przedsiębiorcy mierzą się z absolutnie bezprecedensową sytuacją i nie mogą zostać pozostawieni sami sobie – alarmuje Leszek Kędzierawski, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców Lubelskie. – Należy uczynić wszystko, żeby nie dopuścić do zamykania przedsiębiorstw i redukcji etatów, która może przyczynić się bezpośrednio do wzrostu bezrobocia i w konsekwencji regresji stanu gospodarki Polski do tej z lat osiemdziesiątych.

– Kryzys zdrowotny i recesja gospodarcza nasiliły się. Ludzie będą umierać. Firmy bankrutować. Mamy dopiero namiastkę rozwoju tej sytuacji. Trzeba działać szybciej i mocniej – podkreśla Marek Goliński, prezes Business Centre Club.

Pomysły ze specustawy

Wstępny projekt specustawy o Tarczy Antykryzysowej wyciekł już internetu. Wynika z niego m.in., że firmy, których przychody zmniejszą się co najmniej o połowę, mogłyby obniżyć o poniesioną stratę swój dochód za poprzedni rok podatkowy (jednak o nie więcej niż 5 mln zł), składając odpowiednią korektę zeznania. W planie jest też m.in. przesunięcie na 1 czerwca terminów płatności zaliczek na podatek dochodowy za marzec i kwiecień. W celu ratowania miejsc

pracy starostowie mogliby przyznawać mikro-, małym i średnim przedsiębiorcom częściowe dofinansowanie kosztów wynagrodzeń pracowników i należnych od nich składek. Mikroprzedsiębiorcy i mali przedsiębiorcy mogliby korzystać z dofinansowania przez pół roku, zaś średnie firmy przez trzy miesiące.

Tylko 10 proc. czynszu

Wśród zapisanych w projekcie rozwiązań jest również propozycja dla sklepów mieszczących się w galeriach handlowych. Najemcy powierzchni w takich galeriach, którzy zostali prawnie zmuszeni do przerwania handlu ze względu na epidemię, mieliby czynsz obniżony o 90 proc. za okres, w którym sklep był zamknięty. Z kolei propozycja dla branży turystycznej jest pomysł na automatyczne wydłużenie o 180 dni ważności umów dotyczących imprez turystycznych.

Dotrzeć do normalności

Specustawa miałaby zmienić przepisy dotyczące zakazu handlu w niedziele, żeby ułatwić zaopatrzenie w najbardziej potrzebne towary podczas epidemii. Sklepy mogłyby w niedziele przyjmować i rozładowywać dostawy „produktów pierwszej potrzeby”.

W projekcie można znaleźć też szereg przepisów regulujących różne dziedziny życia. Chodzi m.in. o automatyczne wydłużenie ważności wszelkich orzeczeń o niepełnosprawności, czy też gospodarkę odpadami komunalnymi. W szczególnych przypadkach odpady mogłyby być kierowane na składowiska bez żadnego przetworzenia.

(DRS, ASK)

Pozorna działalność, prawdziwe pieniądze

KONTROLA Spore zastrzeżenia ma Najwyższa Izba Kontroli do wykorzystania unijnych funduszy na rozwój przedsiębiorczości w województwie lubelskim. Zdaniem NIK duże wsparcie finansowe nie przełożyło się na zwiększenie liczby trwałych miejsc pracy w naszym regionie

Tomasz Maciuszczak

Kontrolerzy badali wykorzystanie dotacji dla osób bezrobotnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020. Do końca 2018 roku skorzystało z nich ok. 4,4 tys. osób, które otrzymały bezzwrotne wsparcie (do 45,5 tys. zł na osobę) na prowadzenie własnej firmy.

– Działalność gospodarcza części tych uczestników mogła mieć charakter pozorny – czytamy w raporcie Najwyższej Izby Kontroli. – Osoby te mogły nie być zainteresowane prowadzeniem biznesu, a jedynie otrzymaniem dofinansowania.

Co piąta osoba przeznaczyła pieniądze na inne wydatki, niż wskazane w projekcie. Przykłady? Jeden z przedsiębiorców kupił jaguara za 21 tys. zł, po czym nie wykazał żadnych dochodów i zamknął firmę dziewięć dni po zakończeniu 12-miesięcznego okresu obowiązkowego utrzymania działalności.

W raporcie NIK czytamy też o osobie, która w 2017 r. otworzyła dzięki dotacji zakład fryzjersko-kosmetyczny i zamknęła go po roku. Kilka dni później osoba o tym samym nazwisku wznowiła zawieszoną działalność, taką samą i w tym samym miejscu. Z kolei pewna kobieta otrzymała 34,5 tys. zł



Jaguar zakupiony przez uczestnika jednego z projektów. Przedsiębiorca zawiesił działalność po dwunastu miesiącach, nie wykazując żadnych dochodów

FOT. DOKUMENTACJA Z KONTROLI NIK

na otwarcie restauracji i prowadzenie pensjonatu, które wcześniej... należały do jej ojca.

Izba stwierdziła też przypadki osób, które zrezygnowały z pracy, założyły działalność i dalej pracowały dla byłych szefów. Rażąco przykładem były cztery osoby z branży gastronomicznej, które zwoływały się z pracy, po miesiącu dostały po 45,5 tys. zł dotacji i świadczyły te same usługi w lokalach byłego szefa. Z otrzymanych pieniędzy kupiły od niego m.in. używane wyposażenie za ok. 71 tys. zł. Swoje działalno-

ści zlikwidowały dzień po upływie 12-miesięcznego okresu od ich założenia.

Kontrolerzy wspominają też o jedenastu osobach, którym dotacje zwyczajnie się nie należały. Wśród nich jest rencista, który prowadząc działalność zadeklarował się jako osoba niepracująca i dostał prawie 23 tys. zł bezzwrotnego wsparcia. Według NIK dochodziło też do kilkukrotnego przyznania dotacji tym samym osobom. W raporcie mowa jest np. o wózku widłowym za 9 tys. zł, którego zakup był rozliczany przez jednego uczestnika w trzech różnych projektach.

– Skala działań mających cechy nadużyć i wyłudzeń była stosunkowo duża – stwierdza Edward Lis, dyrektor delegatury NIK w Lublinie. Izba złożyła do prokuratury dwa zawiadomienia o możliwym popełnieniu przestępstwa. – Polegającego na przedłożeniu nieprawdziwych dokumentów w celu uzyskania dotacji.

W wyniku kontroli zawiadomienie do prokuratury skierował także Urząd Marszałkowski. W tym przypadku chodziło o podejrzenie nienależnego otrzymania dofinansowania przez trzy osoby.

Studenci wyproszeni z akademika

LUBLIN Kolejna uczelnia szykuje miejsce do zbiorowej kwarantanny w związku z epidemią koronawirusa. Tym razem jeden z akademików musieli opuścić studenci Politechniki Lubelskiej. Jej rzeczniczka zapewnia, że nikt nie zostanie bez dachu nad głową

Tomasz Maciuszczak

Osytuacji poinformowała nas jedna ze studentek. W mailu do redakcji napisała, że w środę przed południem mieszkańcom Domu Studenckiego nr 1 polecono opuszczenie do piątku zajmowanych pokoi i zabranie rzeczy. Pozostałe przedmioty miały zostać zmagazynowane.

W piątek rano uczelnia oficjalnie ogłosiła, że dom studencki ma być opuszczony do 22 marca. Studenci czują się pokrzywdzeni, bo akademik mają opłacony do końca miesiąca. – Czujemy się dość dziwnie, żeby nie powiedzieć oszukani – pisze autorka maila.

– Wszyscy zostają przekwaterowani do pozostałych trzech domów studenckich – uspokaja Iwona Czajkowska-Deneka, rzeczniczka Politechniki Lubelskiej i zapewnia, że nikt nie zostanie bez dachu nad głową. – Po zawieszeniu zajęć w naszych akademikach została jedna

trzecia z zamieszkujących je 1200 osób. Ta liczba się sukcesywnie zmniejsza.

Podobne decyzje podejmowały ostatnio władze innych uczelni. W Lublinie jako pierwsi o opuszczenie akademików byli proszeni studenci Uniwersytetu Medycznego.

– Po pokojach chodzili sprzątaczkę i kazały zabierać swoje rzeczy i wracać do domów, bo trzeba zrobić miejsce dla pacjentów. Podobnej treści komunikat był emitowany z głośników – relacjonuje jeden ze studentów UM. Rzecznik uczelni zapewnia, że „nie było mowy o przymusowym wysiedlaniu”.

– Niech zaświadczy o tym fakt, że w domach studenckich przy Chodźki wciąż zamieszkuje 39 osób – podkreśla Włodzimierz Matysiak.

O opuszczenie akademików zaapelowały też władze

Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, dopuszczając wyjątki w nadzwyczajnych sytuacjach. Jak przekazała nam w piątek rzeczniczka uczelni Aneta Adamska, w akademikach zostało ok. 530 osób, z czego ok. 500 to obcokrajowcy.

Do zapewnienia miejsc kwarantanny zostali zobowiązani przez wojewodę prezydenci czterech największych miast regionu i starostowie powiatów. – Środki na ten cel pochodzą z budżetu państwa – informuje Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody. Mimo prośb nie wskazuje liczby i lokalizacji miejsc wyznaczonych na zbiorową kwarantannę.

Dom Studencki nr 1, jeden z czterech akademików politechniki, może być miejscem zbiorowej kwarantanny

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Brutalni bandyci wpadli

ARESZT Niecałą minutę trwał napad na właściciela kantoru. Ponad dwa lata poszukiwano sprawców

Zatrzymani to dwaj Gruzini, którzy ukrywali się przed polską policją. – Jeden z nich został zatrzymany przez Straż Graniczną. Drugi przebywał na terenie Ukrainy. Został zatrzymany przez tamtejsze służby i przekazany nam w drodze ekstradycji – wyjaśnia Artur Szykuła, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu, gdzie prowadzone jest śledztwo dotyczące napadu, do którego doszło w Łopienniku Górnym w połowie listopada 2017 r.

Adam T., właściciel jednego z kantorów w Chełmie, wsiadł do samochodu razem z żoną. Ujechali zaledwie kilkaset metrów od domu, gdy ich audi staranował osobowy mercedes. Po chwili tuż obok zatrzymał się renault, którym jechali bandyci. Pobili Adama T., po czym ukradli mu torbę z pieniędzmi.

Napad nie trwał nawet minuty. 55-letni właści-

ciel kantoru nie miał szans na uniknięcie zderzenia i skuteczną obronę przed napastnikami. Został dotkliwie pobity, złodzieje bili go po głowie kamieniem. Mężczyzna trafił później do szpitala. Miał połamane kości twarzoczaszki.

Napastnicy zabrali około 70 tys. zł. Renault, którym uciekli było kradzione. Bandyci porzucili samochód kilka kilometrów od Łopienika Dolnego, przesiedli się do dwóch innych pojazdów i uciekli.

Śledczy ustalili, że dwaj napastnicy to Gruzini w wieku 28 i 33 lat. Obaj byli poszukiwani przez policję. Dopiero teraz udało się ich zatrzymać i postawić im zarzuty. – Podejrzani nie przyznali się do zarzucanego im czynu – dodaje prokurator Szykuła. Obaj podejrzani czekają na proces w areszcie. Grożą im przynajmniej 3 lata więzienia.

(JSZ)

Lublin zasiada do maszyn do szycia



Jedna z akcji szycia maseczek prowadzona jest przez lubelskie Centrum Wolontariatu

FOT. JACEK SZYDLÓWSKI

POMOC 50 tys. maseczek ochronnych szyją ochotnicy z Centrum Wolontariatu. Podobną akcję organizuje też Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie, który czeka na zgłoszenia osób mających chęci, czas i maszynę do szycia

Pracujemy od czwartku. Codziennie, od rana do wczesnego wieczora – mówi Anna Zbiciak, wiceprezes stowarzyszenia Centrum Wolontariatu w Lublinie. Prowadzoną tu akcję zainicjował ks. Mieczysław Puze-wicz.

– W planach mamy uszyć ok. 50 tys. maseczek z flizeliny, którą kupiło nasze stowarzyszenie. Dostajemy bardzo dużo sygnałów od szpitali z Lublina i z regionu, które potrzebują takich środków ochronnych – dodaje Zbiciak. – Przygotowujemy materiał i robimy wykroje maseczek. Część szyjemy sami,

większość dostarczamy do osób, które zajmują się szyciem i chcą z nami współpracować. To ok. 60 osób, które robią to w domach oraz trzy szwalnie.

Zgłoszenia od osób chcących szyć maseczki przyjmuje też Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie. – Nasza akcja spotkała się z ogromnym odzewem nie tylko mieszkańców Lublina, ale całego województwa – przyznaje Magdalena Suduł, rzeczniczka MOPR. Ponadto do maszyn zasiedli m.in. pracownicy tej instytucji i siostry zakonne.

– Szyjemy maseczki m.in. dla strażników miejskich,

wolontariuszy i członków organizacji pozarządowych, które realizują usługi opiekuńcze w domach podopiecznych, a także dla policji – dodaje Suduł. – Pierwsza partia kilkuset maseczek trafiła już do strażników, którzy zajmują się m.in. dostarczaniem zakupów osobom objętym kwarantanną. Przekazaliśmy też 120 profesjonalnych maseczek dla ratowników medycznych.

Każdy, kto chce się włączyć się w organizowaną przez MOPR akcję szycia maseczek, może się zgłosić telefonicznie: 81 466 53 31 lub 81 466 53 32.

KATARZYNA PRUS

Kwarantanna przez telefon

NADZÓR Dla osób pozostających w kwarantannie domowej przygotowana została specjalna aplikacja na telefony komórkowe. Dzięki niej osoby pozostające w odosobnieniu nie będą musiały czekać na kontrolną wizytę policjantów, bo swoją obecność w domu potwierdzą poprzez wysłanie swojego zdjęcia twarzy, tzw. selfie.

Program mogą uruchomić wyłącznie osoby poddane kwarantannie, bo system jest połączony z bazą numerów telefonów osób, które zostały zobowiązane do poddania się dwutygodniowemu odosobnieniu. Każdego dnia do użytkowników aplikacji będą wysyłane prośby o zrobienie kolejnego selfie. Dzięki geolokalizacji oraz systemowi porównywania twarzy będzie wiadomo, że to na pewno ta osoba i że przeby-

wa tam, gdzie powinna.

– Dziennie trzeba będzie zrobić jedno lub kilka takich zdjęć. Prośby o ich wykonanie będziemy wysyłać „z zaskoczenia”. Idea jest dokładnie taka sama jak przy niezapowiedzianych wizytach funkcjonariuszy policji – tłumaczy minister cyfryzacji Marek Zagórski.

Czas przeznaczony na wykonanie selfie to 20 minut od otrzymania wiadomości. Po upływie tego czasu wysłana zostanie wiadomość przypominająca. Jeżeli w wyznaczonym czasie nie wykonamy zdjęcia, będzie to sygnał dla policji, że powinna sprawdzić, czy zasady kwarantanny nie są łamane. Za jej naruszenie grozi kara 30 tys. zł.

Aplikację „Kwarantanna domowa” można pobrać z Google Play i App Store. Program jest darmowy. (JSZ)

Nie chciał badań. Uciekł przez okno

EPIDEMIA Mężczyzna z okolic Tomaszowa Lubelskiego uciekł przez okno ze szpitala, w którym miał przebieść badania na obecność koronawirusa. Jeszcze tego samego dnia został odnaleziony przez policjantów. Teraz grozi mu rok więzienia.

Mężczyzna kilkanaście dni temu wrócił z Niemiec. Na początku zeszłego tygodnia trafił do szpitala z dolegliwościami, które nie miały związku z wirusem. Mimo to podjęto decyzję o poddaniu go testom ma obecność SARS-CoV-2.

Testy miały być wykonane w czwartek. Mężczyzna

uciekł jednak ze szpitala, skacząc przez okno. Lekarze zawiadomili policję. – Dyżurny podał komunikat do wszystkich patroli. Mundurowi zostali wysłani do miejsca zamieszkania poszukiwanego. Policjanci próbowali się też do niego dozwonić. Gdy w końcu odebrał telefon, stwierdził, że nie powie, gdzie jest – relacjonuje Agnieszka Leszek, oficer prasowy tomaszowskiej policji.

Pacjent został odnaleziony tego samego dnia. Karetka zabrała go do szpitala. Mężczyzna odpowie za swoje zachowanie przed sądem. (JSZ)

Zakażony ksiądz, przerażona wieś

OBAWY Już u czterech mieszkańców wsi Białopole potwierdzono zakażenie koronawirusem. Zaczęło się od proboszcza. Osoby z jego otoczenia poddano badaniom i tak wykryto kolejne trzy zakażenia. Wiele innych osób jest w niepewności, we wsi nie mówi się o niczym innym, a na jutro planowane jest odkażanie kościoła



Dopiero po odkażeniu możliwe będzie wejście do kościoła w Białopolu

FOT. WOJCIECH ZAKRZEWSKI

Wojciech Zakrzewski

Boimy się tutaj, bo przecież wykryli to u księdza przez przypadek. Leczył się chłop na co innego – mówi Stanisław Sadowski, listonosz z Białopola, zaniepokojony tym, że we wsi nie ma testów na większą skalę. – Nie sprawdzają po kolei, każą tylko siedzieć w domach. A ja po tych domach chodzę codziennie.

Jako pierwszy o chorym duchownym dowiedział się wójt. – W środę po godz. 21 zadzwonił do mnie zwierzchnik proboszcza – mówi Henryk Maruszewski. – To było pełne zaskoczenie, bo nie sądziłem, że tak szybko koronawirus dotrze do nas. Ale ksiądz był narażony

bardziej niż inni, bo zawsze otoczony z ludźmi, czy na mszy, czy po niej.

Osoby z otoczenia duchownego zostały poddane badaniom. Próbkę pobrano od wszystkich z otoczenia księdza: katechety z rodziną, gospodyni, organistki i kilku innych. – Trzy próbki dały wynik pozytywny – mówi Lech Litwin, dyrektor ds. medycznych chełmskiego szpitala wojewódzkiego. – Pacjenci czują się dobrze.

Dobrze nie czują się za to mieszkańcy, pełni strachu przed zakażeniem. – A pan to się nie boi? – słyszymy w kolejce przed sklepem. – Przecież to może człowieka dopaść w każdej chwili. I jest śmiertelne, bo w bogatszych krajach ludzie masowo umierają. A u nas? Jak się

człowiek pilnował, to i zdrowy będzie. Poza tym za dużo przyjezdnych nie ma, więc jak się siedzi w domu i nie wychodzi bez potrzeby, to i chorowania nie będzie.

– Pewnie, że się boję, bo mam w domu żonę i dwójkę dzieci – mówi Maurycy Kuźnicki, jeden z czekających przed apteką. Mimo strachu przed koronawirusem, 2600 dorosłych mieszkańców Białopola stara się prowadzić względnie normalne życie. Listonosz jak co dzień odwiedza z pocztą kilkudziesięciu osób. – Ale w rękawiczkach i na dystans – zastrzega.

Kościół będzie zamknięty jeszcze do wtorku. Wtedy mają przyjechać terytorialiści i go odkażać.

Wyjazd z ul. Gęsiej ma być łatwiejszy

NA DROGACH W piątek wprowadzono obiecanie zmiany na skrzyżowaniu ul. Jana Pawła II z Gęsą. Co rano stała tu długa kolejka samochodów czekających na wyjazd z osiedla. Od teraz mają czekać krócej

Na problemy z wyjazdem narzekali lokatorzy bloków przy Gęsiej, Koronowej i Cyrkoniowej, gdzie mieszka ponad 2,5 tys. osób i stale ich przybywa. Mieszkający tu kierowcy mają tylko jeden wyjazd z osiedla, na którym co rano tworzył się korek. Nierzadko traciło się tu 20 minut, by wjechać na skrzyżowanie z ul. Jana Pawła II.

Na skrzyżowaniu od piątku obowiązuje nowa organizacja ruchu. Co się zmieniło? Prawy pas ul. Gęsiej służył dotąd zarówno do skrętu w prawo, jak też do jazdy na wprost. Od teraz jest zarezerwowany tylko dla skręca-

jących w prawo. Z sąsiedniego pasa (był tylko do skrętu w lewo) można jechać na wprost i w lewo.

Dzięki tej zmianie więcej kierowców może skorzystać z zielonej strzałki do warunkowego skrętu w prawo, bo teoretycznie nie powinny ich blokować pojazdy zmierzające prosto. To tylko teoria, bo w praktyce widać tu kierowców, którzy nie zwracają uwagi na znaki i z prawego pasa jadą na wprost. Jest to o tyle groźne, że zajeżdżają za skrzyżowaniem drogę jadącym przepisowo.

Na skrzyżowaniu zmieniło się nie tylko oznakowanie, ale też cykle sygnalizacji.

– Wydłużono czas trwania zielonego światła dla wyjazdu z ul. Gęsiej w ul. Jana Pawła II w godzinach porannych, a w godzinach popołudniowych dla skrętu w lewo z ul. Jana Pawła II w Gęsą – informuje Grzegorz Jędrak z lubelskiego Ratusza.

W planach władz miasta jest jeszcze poszerzenie wyjazdu z ul. Gęsiej o dodatkowy pas do skrętu w prawo. Projekt ma być gotowy w lipcu, ale żeby wziąć się za budowę, miasto musi jeszcze przejąć grunty. Ratusz nie podaje na razie ani zakładanego terminu rozpoczęcia prac, ani ich zakończenia.

DOMINIK SMAGA



FOT. DOMINIK SMAGA

Zapisz dziecko. Enter

KONSEKWENCJE Ratusz zmieni zasady naboru do miejskich przedszkoli oraz szkół. To kolejny ze skutków ubocznych panującej w kraju epidemii koronawirusa. – Najbliżej nam do rozwiązania, na które zdecydowały się Kielce – przyznaje zastępca prezydenta w rozmowie z Dziennikiem Wschodnim

Dominik Smaga

Pytanie o nabór do przedszkoli oraz szkół padło podczas piątkowego, internetowego spotkania prezydenta Lublina z mieszkańcami, które odbyło się na portalu Facebook. – Czy zmieniają się terminy składania dokumentów? – dociekała pani Ewa. – W tej chwili ustalamy to w Wydziale Oświaty i Wychowania – odpowiedział jej prezydent Krzysztof Żuk.

– Zdaję sobie sprawę z tego, że takie jest oczekiwanie rodziców.

Zgodnie z planem nabór do miejskich przedszkoli powinien trwać od 1 do 10 kwietnia. Również na 1 kwietnia wyznaczono start siedmiodniowego naboru do pierwszych klas podstawówek. Choć do początku rekrutacji zostało tylko kilka dni, to Ratusz raczej nie jest skory do przesuwania terminu.

– Nie chcielibyśmy zmieniać daty – przyznaje w rozmowie z nami Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina ds. oświaty. – Bo jeżeli mielibyśmy zmieniać, to na konkretny termin. Ale na jaki? Przecież teraz nikt nam na to pytanie nie odpowie, bo nie wiadomo, jak długo potrwa zagrożenie.

Wszystko wskazuje na to, że tegoroczna rekrutacja zostanie przeprowadzona przez internet. Nabór

do przedszkoli i tak odbywał się głównie w sieci, bo wnioski o przyjęcie dziecka do placówki składane były przez specjalną platformę elektroniczną i na etapie składania pierwszych dokumentów wcale nie trzeba było się fatygować do sekretariatu. Dopiero po zakwalifikowaniu się dziecka do danej placówki konieczne było złożenie w przedszkolu deklaracji, że dziecko będzie tam uczęszczać. Na

niedługo innych zasadach odbywał się nabór pierwszoklasistów do podstawówek, bo w tym przypadku wymagane było złożenie wniosku w szkolnym sekretariacie.

Osobiste wizyty w szkołach na razie nie wchodzi w grę, ale ostateczna decyzja zapadnie najprawdopodobniej we wtorek lub środę. – W tej chwili zbieramy różne pomysły i mamy burzę mózgów, ale najbliżsi jesteśmy rozwią-

zaniu kieleckiemu – przyznaje Banach. – W Kielcach zdecydowano, że nabór prowadzi się drogą elektroniczną, a dokumenty donosi się w ciągu siedmiu dni po zakończeniu stanu zagrożenia epidemicznego. Niektóre miasta ustawiają urny na dokumenty przed przedszkolami oraz szkołami i my też się nad tym zastanawialiśmy, ale najbliżej nam do rozwiązania z Kielc.

KRÓTKO

Zanosi się na drogerię

HANDEL Nowy sklep sieci Rossmann może powstać na Czechowie. Do Urzędu Miasta wpłynął wniosek o pozwolenie na przebudowę pomieszczeń znajdujących się w pawilonie przy ul. Braci Wieniawskich 5. Wniosek złożyła spółka Rossmann Supermarkety Drogerijne Polska.

Miętowa będzie gładka

NA DROGACH Niespełna 292 tys. zł będzie kosztować zaprojektowanie i wykonanie remontu ul. Handlowej oraz Miętowej. Miasto właśnie wybrało wykonawcę, będzie nim Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lublina, prace powinny być wykonane nie później niż do 1 czerwca.

Taras trzeba odnowić

KONSERWACJA Miasto bierze się za odnowę drewnianego tarasu (628 mkw.) na pl. Litewskim. Deski z egzotycznego drewna cumaru trzeba wyciągnąć i zakonserwować preparatem zawierającym olej lniany. Urząd Miasta szuka wykonawcy prac i zakłada, że zabiegi zakończą się do 15 kwietnia.

Przetargi przez internet

ROZWIĄZANIE Urząd Miasta będzie transmitować w internecie publiczne otwarcia ofert w organizowanych przetargach na roboty budowlane, dostawy i usługi. Zgodnie z prawem otwarcie ofert złożonych przez firmy walczące o zlecenie musi być jawne dla wszystkich zainteresowanych. (DRS)

Depresja, ty, on i oni

EDUKACJA Aż 73 proc. uczniów szkół średnich zna osobę, która boryka się z depresją. Blisko 20 proc. przyznaje, że sami chorują. To wyniki ankiety przeprowadzonej wśród 4100 młodych ludzi. Badania przeprowadziło pięć uczennic IV LO im. Stefanii Sempołowskiej

A nkieta przeprowadzona została w ramach projektu realizowanego na platformie „Zwolnieni z Teorii”.

– Postanowiłyśmy skupić się wokół szeroko pojmowanego problemu depresji wśród nastolatków. Naszym celem jest uświadomienie ludziom, a w szczególności młodym ludziom, że można i warto otwarcie mówić o chorobie, która dotyka ponad 350 mln osób na świecie – opowiada Anna Zborek, pomysłodawczyni projektu „Depresja”.

Projekt realizuje 5 uczennic. Ania do niedawna działała aktywnie w Związku Harcerstwa Polskiego. Wiktoria „od zawsze” interesowała się tańcem, muzyką i biologią. Patrycja przez ostatnie 10 lat tańczyła w zespole, ale teraz skupiła się na nauce. Karolina lubi uczyć się języków i spędzać czas z najbliższymi. Oliwia uwielbia muzykę, a w wolnych chwilach lubi czytać książki.



17-latkierki badają problem depresji wśród rówieśników

FOT. ARCHIWUM

– W moim otoczeniu znajdują się osoby, które wciąż zmagają się z depresją i właśnie stąd wziął się pomysł na mój udział w projekcie – przyznaje 17-latkierka pomysłodawczyni akcji. – Chcemy dotrzeć z przekazem do naszych rówieśników oraz ich rodziców. Zdarza się, że ci ostatni

twierdzą, że ich dzieci wymyślają problem, bądź go wymyślają. Zależy nam na tym, żeby temat depresji i psychoterapii przestał być tematem tabu.

Stąd pomysł na przeprowadzenie ankiety pokazującej skalę problemu.

– W planach mamy kolejne działania – opowiada

Anna. – Pogadankę z psychoterapeutą, który na forum szkoły powie o tym, jak poważną chorobą jest depresja i jakimi czynnikami może być wywołana. Aktywnie działamy też na Instagramie (@depresja), jak i na stronie Facebookowej (Depresja).

(ASK)

Panu dr. n. med.

Andrzejowi Ciszewskiemu

z Rodziną

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

TATY

składa

zespół Kliniki Ortopedii i Rehabilitacji Dziecięcej UM w Lublinie

Rowery mimo epidemii. To dobrze czy źle?

KOMUNIKACJA W sobotę na ulice wrócił Lubelski Rower Miejski. – To ułatwi roznoszenie się wirusa – twierdzi nasz Czytelnik, który chce wyłączenia systemu. Ratusz broni swej decyzji, a operator obiecuje odkażać rowery

Do dyspozycji mieszkańców jest od soboty 911 rowerów w 93 wypożyczalniach. Samorząd Lublina uruchomił system po zimowej przerwie, mimo że w Polsce rozprzestrzeniła się koronawirus, a służby sanitarne apelują do wszystkich o pozostanie w domach.

– Miasto powinno opóźnić start sezonu. Uruchomienie rowerów miejskich będzie



FOT. DOMINIK SMAGA

zachętą do wychodzenia z domów – twierdzi nasz Czytelnik, oburzony decyzją władz miasta. Przypomina, że wirus może się utrzymywać na różnych powierzchniach, także na rowerach.

Samorządowcy bronią decyzji o planowym włączeniu systemu. – Lubelski Rower Miejski jest jednym z elementów mobilności jak autobusy, trolejbusy czy samochody – stwierdza Grzegorz

Jędrak z lubelskiego Ratusza. Sam prezydent podkreśla, że rower można wypożyczać smartfonem, więc nie trzeba nawet dotykać terminala. Trzymanie kierownicy uniknąć się nie da.

– Zalecamy noszenie rękawiczek – radzi obsługująca rowery spółka Nextbike Polska. Zapewnia, że regularnie odkaża rowery. – Dezynfekowane są kierownice, siodła, linki z kodem a także ekrany

dotykowe w terminalach stacji.

– W pewnym momencie, rzeczywicie, po przeprowadzonej dezynfekcji rower może być źródłem różnych zagrożeń – przyznaje prezydent Krzysztof Żuk, ale dodaje, że to porównywalne z poręczami w autobusach. – Starajmy się uważać, czego dotykamy i dezynfekować ręce.

DOMINIK SMAGA

Lublin z własną aleją gwiazd

INICJATYWA W śródmieściu może powstać Aleja Sławnych Lublinian, która miałaby upamiętniać znane osoby pochodzące z naszego miasta i dla niego zasłużone. Pomysł rzucił jeden z radnych, urzędnicy mu przyklasnęli, a miejski konserwator zabytków ma już pierwsze propozycje miejsc, w których można urządzić taką aleję

Dominik Smaga

Utworzenie alei sław zaproponował miejski radny Zbigniew Ławniczak (PiS), który złożył tę prośbę do prezydenta niedługo po pogrzebie kompozytora Romualda Lipki.

– Projekt mógłby powstać we współpracy z organizacjami i stowarzyszeniami działającymi na terenie Lublina – zasugerował radny Ławniczak. Jako przykład takiej alei wskazał płytki

z brązu wmurowane w bruk ul. Grodzkiej w Zamościu. – W zamojskiej Alei Sław swoje ślady butów odcisnęli już Jan Machulski, Jan „Ptaszyn” Wróblewski, Krzysztof Zanussi i wielu innych.

Radny zaproponował, aby Aleja Sławnych Lublinian powstała na pl. Teatralnym przed gmachem Centrum Spotkania Kultur. Wymienił także kilka osób, które warto byłoby upamiętnić: Romualda Lipkę, Julię Hartwig, Krzysztofa Cugowskiego, Ur-

szulę, Beatę Kozidrak, Piotra Szczepanika, Bohdana Łazukę i Władysława Żmudę.

Ratusz podchwycił ten pomysł. – Zależałoby nam na upamiętnieniu cenionych osobowości związanych z naszym miastem w sposób godny i odpowiadający oczekiwaniom mieszkańców – odpisał radnemu Andrzej Wojewódzki, sekretarz miasta. Podkreślił, że Lublin ma wielu cennych i zasłużonych artystów, których warto uhonorować i którymi warto

się chwalić. – Chcielibyśmy z jednej strony, poprzez symboliczną obecność w przestrzeni publicznej uczcić ich pamięć, z drugiej strony zwrócić uwagę na twórczość i związki z Lublinem wszystkim osobom odwiedzającym nasze miasto.

Urząd Miasta będzie teraz szukać odpowiedniego miejsca na stworzenie lubelskiej alei sław. – Prezydent polecił w tym celu miejskiemu konserwatorowi zabytków wskazanie w przestrzeni publicz-

nej miejsca, które będzie najdogodniejsze ze względu na swoje usytuowanie w obszarze objętym opieką konserwatorską – poinformował sekretarz Wojewódzki. Zastrzegł, że miejsce musi być wyeksponowane, m.in. ze względu na turystów.

– Żeby te osoby godnie uhonorować, nie może to być mała uliczka na obrzeżach śródmieścia – podkreśla w rozmowie z nami Hubert Mącik, miejski konserwator zabytków.

– Mamy już wstępne pomysły. Jeden jest związany z odcinkiem Krakowskiego Przedmieścia od 3 Maja do Lipowej. Drugi dotyczy ul. Królewskiej – wylicza Mącik. – Utworzenie alei sław to dobra propozycja. Byłoby to godnym upamiętnieniem zasłużonych osób, a płyty nie byłyby zbyt inwazyjnym elementem w przestrzeni miejskiej.

Urząd Miasta na razie nie podaje możliwego terminu wykonania nowej atrakcji.

dziennik **WSCHODNI**

PRENUMERATA

to się płaca

miesięczna

kwartalna

w prezencji
otrzymaszw prezencji
otrzymasz3x
PÓŁMASKĘ

przeciwmogową

prenumerata miesięczna TYLKO

41 zł!



CitYMask

FS FILTER SERVICE

7x
PÓŁMASKĘ

przeciwmogową

prenumerata kwartalna TYLKO

115 zł!

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

Gdzie najłatwiej o wypadek

RAPORT Najwięcej wypadków było na ul. Kunickiego. Tu najłatwiej jest też wpaść pod samochód na przejściu. Najwięcej osób straciło życie w wypadkach na al. Andersa, a o kolizję najłatwiej na al. Tysiąclecia, zwłaszcza koło Zamku. Z pełnego raportu drogówki za rok 2019 wynika jednak, że na ulicach zrobiło się bezpieczniej

Ul. Kunickiego była w zeszłym roku miejscem największej liczby wypadków. Szczęśliwie nikt tu nie zginął, ale 8 osób zostało rannych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Niepozorne skrzyżowanie Drogi Męczenników Majdanka z ul. Grenadierów przoduje w wypadkach: 3 zdarzenia, 1 śmierć, 2 rannych.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Skrzyżowanie al. Tysiąclecia z al. Unii Lubelskiej jest tym, na którym najczęściej dochodzi do kolizji drogowych. Przez rok było ich 65.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



To al. Andersa i jeden z 35 zeszłorocznych wypadków spowodowanych przez kierowców, którzy nie ustąpili pierwszeństwa na przejściu. Tutaj zginął 78-letni mężczyzna. W podobnych okolicznościach życie straciło jeszcze dwóch pieszych, a 35 zostało rannych

FOT. KWP W LUBLINIE

Dominik Smaga

Oponad jedną trzecią (w porównaniu z rokiem 2018) zmalała w Lublinie liczba śmiertelnych ofiar wypadków drogowych. Samych wypadków było o jedną czwartą mniej, o tyle samo zmniejszyła się liczba poszkodowanych pieszych. Wzrosła tylko liczba kolizji zgłaszanych policjantom, ale nieznacznie, bo zaledwie o 3 proc. Takie dane znalazły się w corocznym sprawozdaniu składanym Radzie Miasta przez komendanta miejskiego policji.

Chociaż poprawa jest zauważalna, to suche liczby wciąż brzmią jak informacja o katastrofie: 8 osób straciło życie, a rannych było 167.

– W 2019 roku wypadki drogowe wystąpiły na 80 ulicach miasta. Wyjątkowo dużo, bo aż siedem miało miejsce na ul. Kunickiego – pisze w raporcie nadkom. Tomasz Gil, zastępca komendanta. – Ponadto wyso-

kie zagrożenie tymi zdarzeniami notujemy na al. Andersa, ul. Nadbystrzyckiej, al. Tysiąclecia i al. Witosa (po 5 wypadków).

Tutaj czaiła się śmierć

Dwie osoby zginęły w zeszłym roku na al. Andersa. W maju życie stracił tu 35-letni kierowca, którego auto wypadło z drogi podczas zmiany pasa, uderzyło w sygnalizację oraz w słup trakcyjny i dachowało. W czerwcu na tej samej ulicy zginął przechodzący prawidłowo przez jezdnię 78-latek, skoszony przez kierowcę wyprzedzającego inne auto, które zatrzymało się przed przejściem.

Po jednej ofierze śmiertelnej zanotowano na al. Kraśnickiej, Drodze Męczenników Majdanka, ul. Franczaka „Lalka”, Łęczyńskiej, Nadbystrzyckiej i Wyścigowej.

Gdzie zagrożeni są piesi

–Do wypadków z udziałem pieszych doszło na 38 ulicach miasta – pisze komendant i zwraca uwagę na to, że za-

grożenie dla pieszych wzrosło na ul. Kunickiego i Nadbystrzyckiej. Na obu tych ulicach ucierpiało po czterech pieszych. – Do zdarzeń z ich udziałem dochodzi w miejscach, gdzie powinni być szczególnie chronieni tj. na oznakowanych przejściach – dodaje nadkom. Gil.

Po trzech pieszych było ofiarami (mówimy nie tylko o ofiarach śmiertelnych) wypadków na al. Andersa, Drodze Męczenników Majdanka oraz Łęczyńskiej.

Winni głównie kierowcy

W zeszłym roku kierowcy byli sprawcami 90,09 proc. wypadków drogowych w Lublinie. To oni spowodowali śmierć sześciu osób. Natomiast winę pieszych stwierdzono po niespełna 6 proc. wypadków, w których zginęła jedna osoba. Odsetki nie sumują się do 100, bo pozostaje jeszcze nieco ponad 3 proc. wypadków spowodowanych „okolicznościami niezależnymi od uczestników ruchu”. Trzy z nich spowodował pa-

sażer, jeden wynikał ze złego stanu jezdni, a jeden (śmiertelny) był efektem zasłabnięcia kierowcy.

Nawet, gdy przyjrzymy się samemu wypadkowi z udziałem pieszych, to i tak okazuje się, że w ponad 86 proc. przypadków spowodował je kierowca.

Najczęstsze przyczyny

Wśród wypadków z winy kierowców najczęstszą przyczyną było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu (39 wypadków, 44 rannych). Na drugim miejscu znalazło się nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu na wyznaczonym przejściu przez jezdnię (35 wypadków, 3 zabitych, 35 rannych), zaś na trzecim niedostosowanie prędkości do warunków ruchu (17 wypadków, 2 zabitych, 19 rannych).

Wśród wypadków z winy pieszych (przez cały rok takich zdarzeń było 9) najczęściej stwierdzano wtargnięcie pieszego przed jadącym samochodem (5 wypadków, 5 rannych) oraz przechodzenie

przy czerwonym świetle (2 wypadki, 1 ofiara śmiertelna, 1 ranny). Jeden wypadek był efektem nagłego wyjścia zza przeszkody.

Wypadkowe skrzyżowania

Najbardziej problematyczne okazało się w zeszłym roku niepozorne skrzyżowanie Drogi Męczenników Majdanka z ul. Grenadierów, gdzie doszło do trzech wypadków, w których jedna osoba zginęła a dwie zostały ranne.

Również trzy wypadki odnotowano w miejscu, gdzie ul. Związkowa przecina ul. Bursaki. Ranne zostały tu cztery osoby, na szczęście nikt nie zginął. Po dwa wypadki (w każdym z nich było po dwóch rannych) odnotowano na skrzyżowaniach: al. Solidarności z Lubomelską, ul. Kunickiego z ul. Dywizjonu 303, na skrzyżowaniu z pl. Bychawskiego w ul. Lubelskiego Lipca '80 oraz na demonizowanym często skrzyżowaniu al. Witosa z ul. Krańcową.

A tutaj najłatwiej o stłuczkę

Z terenu Lublina zgłoszono w zeszłym roku 5252 kolizje. Co druga ulica była miejscem większej lub mniejszej stłuczki. Najwięcej odnotowano na al. Tysiąclecia (242 kolizje), niewiele mniej na al. Solidarności (237). Również 200 stłuczek zgłoszono z al. Witosa, 175 z al. Spółdzielczości Pracy, 173 z al. Kraśnickiej, 159 zarejestrowano na ul. Jana Pawła II, 156 na ul. Kunickiego oraz 127 na Melgiewskiej.

Pośród lubelskich skrzyżowań najczęściej do stłuczek dochodzi na rondzie pod Zamkiem, gdzie policja odnotowała w minionym roku 65 kolizji. Kolejnym „rondem niecierpliwych” jest skrzyżowanie al. Witosa z Krańcową, gdzie doszło do 50 stłuczek. 45 zarejestrowano na skrzyżowaniu ul. Jana Pawła II z ul. Armii Krajowej, 37 u zbiegu Damentowej z Wrotkowską, zaś 30 na skrzyżowaniu al. Mazowieckiego z al. Solidarności.

154

wypadki
zdarzyły się
w zeszłym
roku
w Lublinie

59

pieszych było
ofiarami
wypadków
drogowych
w 2019 r.

Poniedziałek

w ten dzień jest
największe zagrożenie
kolizją

Piątek

to dzień, w którym
najłatwiej
o wypadek
drogowy

Niedziela

to dzień, w którym
wypadki są
najtragiczniejsze

Wrzesień

w tym miesiącu
jest najwięcej
kolizji drogowych

od 14.00

do 15.00

o tej porze dnia
jest najwięcej
wypadków

Zoperowali pacjenta z zawałem serca i podejrzeniem zakażenia koronawirusem

PUŁAWY NAŁĘCZÓW Podjęliśmy decyzję o pilnym zabiegu kardiologii interwencyjnej, bo w każdej chwili pacjent mógłby umrzeć – podkreśla prof. Jarosław Wójcik, kardiolog, który jako pierwszy w Polsce zoperował pacjenta z zawałem serca i podejrzeniem zakażenia koronawirusem

Katarzyna Prus

Pionierski zabieg został przeprowadzony w piątek w szpitalu w Puławach, który zgodnie z decyzją wojewody od tygodnia działa jako jednoimienny szpital zakaźny. Właśnie tu trafił 40-latek z jednym z najcięższych typów zawału.

– Pacjent miał objawy rozwijającego się zawału ściany przedniej i jednocześnie poważne podejrzenie zakażenia koronawirusem. Miał silne bóle w klatce piersiowej. Decyzja o operacji została podjęta podczas wspólnego konsylium kardiologów zabiegowych i niezabiegowych oraz dyrekcji puławskiego szpitala – opowiada prof. Jarosław Wójcik, szef Szpitala Kardiologii Inwazyjnej Ikardii w Nałęczowie, który operował pacjenta.

– To jeden z najcięższych typów zawału. Było to znacznie większe zagrożenie dla jego życia niż ze strony podejrzanego zakażenia koronawirusem. W takich przypadkach bardzo liczy się czas. Im szybciej udrożnimy zamkniętą przez skrzep krwi tętnicę wieńcową, tym lepiej dla pacjenta i większe szanse na przeżycie – dodaje kardiolog.

Po wykonanej diagnostycznej koronarografii podjęto decyzję o natychmiastowej angioplastyce z implantacją stentu do najważniejszej tętnicy dla serca – tętnicy międzykomorowej przedniej. Operacja trwała ok. 2 godzin.

– Sama operacja należy do typowych zabiegów, jakich codziennie w Polsce wykonuje się dziesiątki w ramach leczenia ostrych zespołów wieńcowych. Za-



sadnicza zmiana dotyczyła podejrzenia zakażenia koronawirusem i konieczności zachowania bezwzględniego reżimu epidemiologicznego – tłumaczy prof. Wójcik. – Działania te mają zabezpieczyć zespół operujący przed możliwością zarażenia się wirusem. Niezbędne są oczywiście specjalne ubrania ochronne i inne systemy zabezpieczające, które na szczęście tylko w mini-

malnym stopniu wpływają na przebieg operacji, ale na pewno nie na precyzję zabiegu.

Prof. Jarosławowi Wójciko wi asystowała lek. med. Maja Pęcherz, lekarka-rezydentka ze szpitalnego oddziału ratunkowego w puławskim szpitalu. – Mimo młodego wieku spisała się na medal. Sama podjęła to wyzwanie i zgłosiła się do asysty. Organizację pracy w tym specjalnym szpitalu, podejście personelu medycznego, panujący reżim epidemiologiczny oceniam jako bardzo profesjonalne – zaznacza kardiolog.

Operacja się udała, pacjent czuje się dobrze. – EKG znormalizowało się niemal zupełnie. Ustał ból w klatce piersiowej – cieszy się prof. Wójcik. – Zabieg przywrócił prawidłowy przepływ krwi.

Prof. Jarosław Wójcik, kardiolog i Maja Pęcherz, lekarka-rezydentka

FOT. ARCHIWUM

Pasażerowie: Po co nam teraz bilety?

LUBLIN Zwrotu pieniędzy za bilety okresowe lub przedłużenia ich ważności oczekuje część osób, które przestały korzystać z komunikacji przez epidemię koronawirusa. – Proponujemy skierowanie do nas wniosku z uzasadnieniem – radzi lubelski Zarząd Transportu Miejskiego, ale nie deklaruje, jak rozpatrzy te wnioski

Dominik Smağa

Jestem jedną z tych osób, które mają wykupiony bilet okresowy, ale nie mogę korzystać z komunikacji, gdyż taki zakaz otrzymałam od pracodawcy – pisze do nas jedna z Czytelniczek. Zwraca uwagę, że wielu posiadaczy biletów przesiadło się do samochodów z obawy przed zakażeniem w autobusie, inni przeszli na pracę zdalną, a inni przechodzą kwarantannę. – Koszt niewykorzystywanego biletu odbija się na naszych portfelach.

Nasza Czytelniczka chciałaby zwrócić niepotrzebny bilet lub przedłużyć jego ważność o czas, w którym nie będzie korzystała z komunikacji. Napisała do Zarządu Transportu Miejskiego, ale urzędnicy odpisali jej, że może złożyć wniosek przez pocztę elektroniczną, a sprawa „będzie rozpatrzona zgodnie z wytycznymi, jakie otrzymamy od władz miejskich”. – Na dzień dzisiejszy nie mamy zgody na dokonywanie zwrotów za bilety okresowe lub wstrzymywanie ich ważności – odpisali urzędnicy.



FOT. DOMINIK SMAĞA

ZTM tłumaczy zamieszanie trwającą w Polsce epidemią. – Jest bez wątpienia sytuacją wyjątkową, w której

nie działają standardowe procedury – stwierdza Justyna Góźdz, rzeczniczka ZTM. – To sytuacja trudna

i niekorzystna zarówno dla przewoźników i organizatorów transportu publicznego, którzy ponoszą koszty, jak również pasażerów, którzy nie mogą korzystać w pełni z komunikacji miejskiej.

Jakie rozwiązanie widzą urzędnicy? Na razie żadnego. ZTM wyjaśnia, że nie może sam podjąć decyzji. – W tej chwili nie ma wytycznych, które określałyby, w jaki sposób przewoźnicy i organizatorzy komunikacji powinni się zachować i jakie podjąć kroki – tłumaczy Góźdz. – Na ten moment proponujemy pasażerom skierowanie do

nas wniosku wraz z uzasadnieniem. Wszystkie zgłoszenia będą analizowane i ostatecznie rozpatrywane zgodnie z podjętymi decyzjami.

– Decyzji proszę się spodziewać w najbliższej przyszłości – deklaruje prezydent miasta Krzysztof Żuk.

Wnioski w sprawie zwrotu pieniędzy za bilet lub przedłużenia jego ważności można śłać mailem na adres ztm@ztm.lublin.eu. W korespondencji warto podać również numer Karty Biletu Elektronicznego, na której zakodowana jest przejazdówka.

Włóczkowa wiosna



FOT. FB BOMBARDOWANIE WŁÓCZKA



LUBLIN - Miałyśmy zaplanowaną kolorową instalację w samym sercu miasta... no, ale wiadomo, jak jest, czasy dziwne i lepiej #zostańwdomu. Większość elementów na instalację też została w naszym służbowym domu, ale... WIOSNY NAM NIE ODWOŁAJĄ! – piszą członkinie Bombardowania włóczką, które w pierwszy dzień wiosny miały zbombardować deptak. I pokazują odrobinę z tego, co miało cieszyć przechodniów. – Instalacja nie zajac, kiedyś się odbędzie – zapowiadają.

Posiedzisz na ławce od maja

NAŁĘCZÓW Nowy plac budowany przy ul. Stanisława Augusta Poniatowskiego wymaga doposażenia. Przetarg na nowe ławki, kosze i stojaki rowerowe został już ogłoszony. Coraz bliżej również do umowy na dostawę ładowarki aut elektrycznych. W miejscu dawnego dworca autobusowego, dzięki pozyskanej dotacji unijnej, powstaje przestrzeń rekreacyjna dla mieszkańców i turystów. Przy ul. Poniatowskiego do końca maja pojawi się 12 ławek, 7 koszy na śmieci, 12 donic, 7 stojaków rowerowych,

a także nowa wiatra przystankowa. Całość zostanie dostarczona do końca maja. Firmę, która się tym zajmie poznamy w przyszłym miesiącu. Do jesieni ma tu zacząć działać ładowarka aut elektrycznych. Nałęczowski magistrat planuje również zakup i montaż oświetlenia nowego placu. Przetarg na 9 latarni został unieważniony z powodu braku ofert. Wkrótce możemy więc spodziewać jego powtórzenia. Ta część inwestycji będzie kosztowała ok. 100 tys. zł. **RS**



FOT. ARCHIWUM

Listonosz bez rękawiczek. Adresaci przerażeni

REGION Mieszkańcy z Białej Podlaskiej i Lublina skarżą się na listonoszy, którzy dostarczają listy i nie mają ochronnych rękawiczek. Poczta Polska zapewnia, że pracownicy otrzymali środki do dezynfekcji i wspomniane rękawiczki

Ewelina Burda

Pan który roznosi pocztę, jest bez rękawiczek. Wchodzi do domów, nie starając się zachować bezpiecznej odległości – oburza się pani Grażyna z Lublina. – Dostałam mi dwa listy polecane, które musiałam pokwitować rysikiem na tabliczce.

Listonosz przyznał się pani Grażynie że nie dezynfekuje tabletu.

– Na moje pytanie dlaczego nie nosi rękawiczek odparł, że jest mu niewygodnie – relacjonuje mieszkanka Lublina, zaniepokojona tym, że przecież listonosz dotyka wielu powierzchni nieodk-

żanych. – Jestem przerażona – alarmuje kobieta.

W takiej samej sytuacji był nasz czytelnik z Białej Podlaskiej. Listonosz również nie miał rękawiczek. – Zostałem zmuszony do podpisania odbioru korespondencji. A gdzie są jakieś środki bezpieczeństwa – zastanawia się białaczanin.

Tymczasem, rzecznik Poczty Polskiej uspokaja i tłumaczy że doręczenie przesyłek odbywa się w bezpieczny sposób.

– Wdrożyliśmy procedury zapewniające bezpieczeństwo klientom i pracownikom przy dostawie przesyłek wprost pod drzwi. Oprócz

tradycyjnej formy doręczenia, wszystkie przesyłki listowe rejestrowane, paczkowe i kurierskie można odebrać bez pokwitowania – zapewnia Justyna Siwek rzecznik prasowy Poczty. Trzeba jednak pokazać listonoszowi z bezpiecznej odległości dokument tożsamości. – Pracownik sam spíše cztery ostatnie cyfry numeru weryfikowanego dokumentu i pozostawi przesyłkę – przekazuje Siwek.

Ale nasz Czytelnik z Białej Podlaskiej twierdzi, że nie otrzymał takiej propozycji.

– Wszyscy pracownicy, którzy mają kontakt z klientami otrzymali płyny dezyn-

fekcyjne i rękawiczki – zaznacza rzecznik. Ale listonosz, który w Białej Podlaskiej odwiedził naszego Czytelnika, rękawiczek nie miał. Inaczej, wygląda to w tutejszym urzędzie pocztowym. Pracownicy rzeczywiście obsługują interesantów w rękawiczkach. A klienci zachowują odpowiedni dystans w kolejkach.

– 18 marca rozpoczęliśmy dystrybucję kolejnej partii środków ochrony indywidualnej dla pracowników w tym maseczek, rękawic jednorazowych oraz płynów do dezynfekcji rąk i powierzchni. Dbamy, by w pierwszej kolejności byli

zaopatrywani w nie listonosze – dodaje jeszcze Siwek.

W przypadku przesyłek paczkowych i kurierskich, adresat otrzymuje numer kontaktowy do kuriera. – A jeśli chodzi o przesyłki pobraniowe, to rekomendujemy płatność bezgotówkową na przykład kartą płatniczą – podkreśla rzecznik.

Poza tym, zarząd Poczty wypłaci dodatkowe świadczenie na zakup środków do dezynfekcji oraz środków ochrony. – Każdy pracownik zatrudniony na stanowisku eksploatacyjnym otrzyma dodatkowe świadczenie 50 zł brutto na zakup środków ochrony – precyzuje Siwek.

Ale również Zrzeszenie członkowie Wolnego Związku Zawodowego Pracowników Poczty apelują do zarządu Poczty Polskiej o wstrzymanie przyjmowania przesyłek z poświadczeniem odbioru. – Służba doręczeń powinna mieć możliwość pozostawiania listów polecanych w skrynkach oddawczych klientów tak, by ograniczyć do minimum kontakt. Nie powinny być przyjmowane żadne przesyłki za pobraniem również na czas trwania epidemii – podkreśla Piotr Moniuszko przewodniczący WZZPP.

Pomogą w walce z koronawirusem

KRAŚNIK 300 tysięcy złotych dla szpitala powiatowego na zakup odzieży i środków ochronnych oraz respiratora. Taka decyzję podjęli miejscy radni na piątkowej nadzwyczajnej sesji. Starosta kraśnicki Andrzej Rolla dziękuje za pomoc i apeluje do innych samorządów o podobne wsparcie

Burmistrz Kraśnika Wojciech Wilk złożył wniosek o zabezpieczenie 150 tysięcy złotych na odzież i środki ochronne dla pracowników szpitala powiatowego. Pieniądze zostaną przekazane w ramach pomocy finansowej miasta dla powiatu kraśnickiego.

– Dalsze funkcjonowanie szpitala i niedopuszczenie do zarażenia koronawirusem personelu medycznego będzie w najbliższych tygodniach bardzo ważne dla sytuacji zdrowotnej mieszkańców – wyjaśnił burmistrz Kraśnika, który na piątkowej sesji poparł wniosek radnej Iwony Włodarczyk, aby podwoić proponowaną kwotę pomocy z przeznaczeniem na zakup respiratora.

Rada Miasta przegłosowała te propozycje.

– Bardzo dziękujemy za ten gest miasta. To świadczy

o wspólnym zrozumieniu problemu i staraniach by zwiększyć bezpieczeństwo zarówno pacjentów jak i lekarzy oraz pielęgniarek – zaznacza Andrzej Rolla, starosta kraśnicki. – Apelujemy do pozostałych samorządów o podjęcie podobnych uchwał wspierających funkcjonowanie kraśnickiego szpitala.

W szpitalu w Kraśniku jest obecnie 15 respiratorów. Na razie nie ma też problemów z odzieżą ochronną.

– Zaczęliśmy panować nad tą sytuacją, w najbliższych dniach otrzymamy od Starostwa Powiatowego w Kraśniku darowiznę w postaci 5000 maseczek ochronnych. Bardzo pomagają nam też lokalne firmy i mieszkanki, które szyją maseczki i fartuchy. My dostarczamy im potrzebne do tego materiały – mówi Michał Jedliński, dyrektor SP ZOZ w Kraśniku

Na piątkowej sesji miejscy radni, na wniosek burmistrza miasta zgodzili się też na zwiększenie kwoty przeznaczonej na zarządzanie kryzysowe o 90 tysięcy złotych.

Z powiatu kraśnickiego pochodzi młody mężczyzna zakażony koronawirusem, o czym w sobotę poinformował Lubelski Urząd Wojewódzki.

(AA)

ZAKAZ ODWIEDZIN. NIE MA PRZYJĘĆ DO SZPITALA

W związku z rozprzestrzenianiem się zakażeń koronawirusem nie ma odwiedzin pacjentów. Od ponad tygodnia w szpitalu w Kraśniku obowiązuje też zakaz wstępu do budynków szpitala. Niezbędne artykuły (w tym higieny osobistej czy bielizny) dla pacjentów szpitala należy dostarczać do lecznicy po uprzednim kontakcie telefonicznym

z personelem oddziału SP ZOZ-u. Można zgłosić się również do osób pracujących na oddziale ratunkowym. Do odwołania zamknięte są też m.in. Pracownia Tomografii Komputerowej a także gabinety badań RTG i USG.

PORADNIE SPECJALISTYCZNE

Ograniczona jest też praca poradni specjalistycznych. Do odwołania zostały wstrzymane zapisy na planowe wizyty w poradniach. W przypadku pacjentów, którzy mieli już wyznaczone wizyty, porady są udzielane telefonicznie (w dotychczasowych godzinach przyjęć poradni). O możliwości osobistego udzielenia porady każdorazowo decyduje lekarz. W pilnych przypadkach – chirurgicznych i ortopedycznych należy kontaktować się telefonicznie lub osobiście (po uprzednim zarejestrowaniu telefonicznym).

Dla Leosia, który stracił mamę

POMOC - Proszę o wsparcie dla dziecka zmarłej w dniu wczorajszym aplikantki adwokackiej. Z góry bardzo dziękuję za każdą wpłatę i podzielenie się linkiem – napisał do redakcji Piotr Widomski, adwokat z Janowa Lubelskiego.

– 20 marca 2020 roku, po 14 dniach od porodu zmarła mama Leosia - Emilia. W związku z komplikacjami związanymi z porodem wystąpiła sepsa, której niestety pomimo młodego wieku nie udało się jej przezwyciężyć – piszą organizatorzy zbiórki na portalu zrzutka.pl. Do tej pory udało się zebrać 93 800 zł z planowanych 100 000 zł. Pieniądze wpłaciło już ponad 1500 osób. Wiele wpłat to kwoty po 1000 zł lub wyższe.

– Leos jest chłopcem, który tylko przez chwilę był z swoją mamą... Nic nie jest w stanie zwrócić Leosiowi mamy, ale jestem przekonana, że zebrane pieniądze ułatwią mu i jego tacie stawienie czoła problemom dnia codziennego – napisała w opisie zbiórki na portalu zrzutka.pl adw. Monika Mazur-Widomska. Napisała również, że ojciec dziecka - Łukasz Mierzwa zgodził się na przeprowadzenie niniejszej zbiórki.

Emilia była aplikantką adwokacką (ORA Rzeszów), skończyła prawo na KUL.

Apel o pomoc finansową dla rodziny pojawił się też na Facebookowej grupie Rzeszowska Palestra. **(AM)**

Dobroć w czasach zarazy

JANÓW LUBELSKI – Jesteśmy otwarci, chcemy pomóc, nie wiem tylko do kogo bezpośrednio się zwrócić i jakie produkty są konkretnie potrzebne – mówi prezes zakładu produkującego kasze, kleiki i płatki

Agnieszka Mazuś

Kilka dni temu pisaliśmy o firmach, które ze względu na to, że produkują żywność długoterminową (mąki, kasze, makarony), na brak pracy i zamówień obecnie nie narzekają. Dziś skontaktowałem się z nami Janex z Janowa Lubelskiego, jeden z bohaterów naszego tekstu.

- Jako lokalny producent bardzo chcielibyśmy pomóc w walce z koronawirusem. Produujemy kasze jaglane, gryczane, kleiki jęczmienne, płatki owsiane, kaszę manną, groch. To w większości lekkostrawne produkty, którymi można karmić pacjentów. Bardzo chętnie prześlemy do naszych szpitali, sami też dowiedzimy – mówi Leszek Ciupak, prezes Janexu. – Jesteśmy otwarci, chcemy pomóc, nie wiem tylko do kogo bezpośrednio się zwrócić i jakie produkty są konkretnie potrzebne.



Kilkanaście minut później prezes Ciupak zadzwonił jeszcze raz.

- Udało się! Możemy przekazać nasze produkty do Powiatowego Zakładu Aktywności Zawodowej w Janowie Lubelskim, który obsługuje szpital w Janowie – cieszy się pan prezes. – Jeśli mogliby państwo swoimi kanałami skontaktować mnie jeszcze

Janex swoje kasze, fasole czy mąki eksportuje na cały świat

FOT. JANEX

z lubelskim szpitalem to bardzo byłbym wdzięczny.

- Jestem bardzo miło zaskoczona. To pierwsza taka propozycja – przyznaje Agnieszka Różyło, dyrek-

tor PZAZ w Janowie Lubelskim. – Każda pomoc się przyda, będzie nam łatwiej i dzięki temu będziemy mieli na wpłaty dla niepełnosprawnych, którzy u nas pracują.

Powiatowy Zakład Aktywności Zawodowej gotuje nie tylko dla pacjentów Janowie Lubelskim, ale także m.in. dla tutejszej Placówki

Opiekuńczo-Wychowawczej „Promyk”.

- Polacy to jednak potrafią się zjednoczyć w potrzebie, prawda? – dodaje z uśmiechem dyr. Różyło.

Nie tylko kasza

Odkąd „świat stanął na głowie” w wyniku pandemii koronawirusa oferty wzajemnej pomocy płyną ze wszystkich stron.

• Do naszej redakcji piszą restauratorzy i właściciele zakładów kosmetycznych („Mamy zapas środków do dezynfekcji, które obecnie nie są nam potrzebne, bo nie pracujemy. Przekazujemy je szpitalom”).

• W dostarczanie darmowych posiłków do jednostek ochrony zdrowia angażują się właściciele restauracji (akcja Wzywamy Posiłki). Grupa Widzialna ręka LUBLIN liczy już prawie 7,5 tysiąca członków (to ci, którzy oferują bezinteresowną pomoc w zakupach, wyprawieniu psa, transporcie

osób i materiałów do szycia maseczek czy dostarczeniu materiałów do kreatywnych zabaw z dziećmi.

• Ludzie rozdają porcje zakwasu (do pieczenia chleba), domowe obiady, sprzęt komputerowy. Używają swoich drukarek czy samochodów, Wieszą w swojej okolicy plakaty ze swoimi numerami telefonów, za pomocą których chcą dotrzeć do sąsiadów, którzy nie korzystają z Facebooka.

• Oferują usługi z dziedzin na których się znają („Chętnie podzielę się wiedzą na temat rynku finansowego oraz tego w jaki sposób korzystać z jego instrumentów”, „Poprowadzę online korepetycje z matematyki”, „Jestem informatykiem, pomogę”). Wszystko za darmo.

• W ciągu ostatniego tygodnia na Facebooku powstały grupy Widzialna ręka w Chełmie, Kraśniku, Biłgoraju, Włodawie, Świdniku, Zamościu, Lubartowie, Łęcznej i Puławach.

MIASTA PRZEDSIĘBIORCOM

Odroczenia i ulgi

BIAŁA PODLASKA Władze miasta chcą pomóc przedsiębiorcom w związku z pogorszeniem ich sytuacji przez zagrożenie koronawirusem.

Prezydent Michał Litwiniuk proponuje dwa rozwiązania, które są możliwe w oparciu o aktualnie obowiązujące przepisy. – Pierwsze to możliwość uzyskania odroczenia terminu płatności czynszu przed przedsiębiorców wynajmujących lokale w zasobach ZGL – zaznacza prezydent.

Drugie to ulgi w zapłacie podatku od nieruchomości. Można uzyskać odroczenie płatności lub rozłożenie jej na raty.

– Przy rozpatrywaniu wniosków podstawowym kryterium będzie istotne zmniejszenie przychodów przedsiębiorcy w okresie rozprzestrzeniania się koronawirusa – podkreślają władze miasta. Prezydent liczy jednak na podjęcie przez rząd działań polegających na efektywnym wsparciu przedsiębiorców oraz samorządów na przykładach z budżetu państwa. – Gotowe propozycje rozwiązań dla rządu RP w tym zakresie zostały przygotowane przez związki samorządów polskich – dodaje Litwiniuk. Niewykluczone, że miasto wprowadzi kolejne działania pomocowe dla przedsiębiorców.

Wnioski w tej sprawie, przedsiębiorcy mogą składać drogą elektroniczną lub bezpośrednio w Urzędzie Miasta.

Do samorządów apelował też kilka dni temu Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz, który pochodzi z Białej Podlaskiej. W specjalnym liście Abramowicz wskazał, że część samorządów na przykład miasto Kalisz zdecydowało się już na takie działania. „Bardzo proszę o szybkie podjęcie inicjatywy w tym zakresie, aby pomóc uratować firmy oraz miejsca pracy w zarządzanych przez Państwa miastach i gminach” – napisał Rzecznik.

(EB)

Obniżki i zniesienia

KRAŚNIK Urzędnicy myślą o przedsiębiorcach, którzy zostali zmuszeni do ograniczenia zakresu prowadzonej działalności gospodarczej lub wręcz wstrzymania prowadzenia własnego biznesu.

– Zdaję sobie sprawę, że w związku z epidemią koronawirusa wielu naszych przedsiębiorców znalazło się w trudnej sytuacji. Dlatego w miarę możliwości i posiadanych uprawnień kraśnicki samorząd będzie pomagał osobom prowadzącym działalność gospodarczą – zapewnia Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika.

W piątek, na nadzwyczajnej sesji Rady Miasta burmistrz przedstawił rad-

nym działania, które urząd podejmuje i planuje podjąć w najbliższym czasie, biorąc pod uwagę rozwój sytuacji w mieście i kraju.

Przykładowe formy pomocy przedsiębiorcom w Kraśniku: * odstąpienie od pobierania czynszu za wynajęty lokal komunalny od 14 marca w przypadku wstrzymania prowadzenia działalności gospodarczej * obniżenie o 50 proc. stawki czynszu z tytułu najmu lub dzierżawy komunalnego lokalu użytkowego w przypadku ograniczenia prowadzenia działalności gospodarczej w wynajmowanym lokalu * odroczenie terminów płatności za lokale komunalne, podatek od nieruchomości,

środków transportowych czy dzierżawę terenu * rozłożenie płatności na raty (czyżby, podatki od nieruchomości, dzierżawy) i ewentualne umorzenie odsetek od tych kwot * zmniejszenie wymiaru opłaty za korzystanie z przystanków miejskich * zniesienie, po uprzednim podjęciu uchwały przez Radę Miasta, opłaty targowej (okres, na jaki opłata miała być zniesiona, zależy od czasu zamknięcia targowisk) * zwrot dokonanych opłat rezerwacyjnych (administrator targowiska - KPM - zwróci wpłacone opłaty rezerwacyjne handlującym na miejskich targowiskach za cały okres ich zamknięcia) (OPR. AA)

Chcą jeszcze lepiej kształcić

POWIAT KRAŚNICKI Centrum Kształcenia Zawodowego ma powstać przy Zespole Szkół nr 3 w Kraśniku. Powiat chce założyć także branżową szkołę II stopnia w Annopolu. Podobna ma powstać także w kraśnickim ZS nr 3.

Tematami związanymi z organizacją szkół powiatowych radni będą zajmować się na najbliższym posiedzeniu, w środę 25 marca. – Po pierwsze w dwóch naszych szkołach – Zespole Szkół nr 3 w Kraśniku i Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Annopolu chcemy założyć Branżowe Szkoły II stopnia. Jest to odpowiednik technikum uzupełniającego. Podjęliśmy bowiem decyzję, że tam gdzie są szkoły branżowe pierwszego stopnia będą też drugiego stopnia.

Kolejna zmiana dotyczy szkolenia wojskowego w ZS

nr 3. – Klasy o profilu wojskowym w tej placówce to już tradycja – zaznacza starosta kraśnicki. – Novum to to, że pojawiła się możliwość uzyskania dofinansowania z Ministerstwa Obrony Narodowej. Taki projekt ministerialny jest. My spełniamy warunki, więc warto złożyć taki wniosek.

Kolejna rzecz to powołanie Centrum Kształcenia Zawodowego, które weszłoby w struktury kraśnickiego ZS nr 3. – Nowy budynek, za 6,5 mln zł, w którym znajdują się warsztaty szkolne oddajemy do użytku lada chwila – mówi Andrzej Rolla. – To byłoby właśnie Centrum Kształcenia

Zawodowego, w tym miejscu odbywałyby się praktyczna nauka zawodu.

Starostwo Powiatowe w Kraśniku chce nawiązać współpracę z innymi powiatami. – Tak aby uczniowie innych szkół mogli również u nas mogli realizować część praktyczną nauki zawodu. Naszym atutem będzie m.in. nowoczesne wyposażenie, który już kupiliśmy, korzystając z unijnego wsparcia i jeszcze będziemy kupować. I dodaje: Dzięki temu wszystkiemu byłaby to bardzo nowoczesna placówka.

W CKZ mogliby doszkalac także dorośli. – Centrum Kształcenia pozwala nam

otworzyć kursy kwalifikacyjne w każdym zawodzie, który jest w klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego a ich jest ponad 200 – podaje starosta kraśnicki. – Tak więc, w każdym zawodzie jeśli zbierze się odpowiednia grupa chętnych, ok. 30 takie szkolenia moglibyśmy organizować. Dzięki temu moglibyśmy z powodzeniem konkurować z niepublicznymi szkołami.

W CKZ mogliby odbywać się również egzaminy zawodowe.

Zmiany proponowane przez zarząd powiatu miałyby zacząć obowiązywać od nowego roku szkolnego. (AA)

Mniej na sport, więcej na zdrowie

CHEŁM Będą przesunięcia w budżecie miasta wymuszone wzrostem zachorowań na koronawirusa oraz wprowadzonym w kraju stanem epidemii. – W związku z zaistniałymi okolicznościami prezydent miasta zdecydował o zmniejszeniu kwoty przeznaczonej na sport o połowę. Adekwatnie, o połowę, zmniejszone zostają również środki dotacyjne – poinformowały w piątek władze miasta. Miasto zmuszone jest szukać oszczędności, które pozwolą na planową realizację inwestycji o strategicznym dla Chełma i jego mieszkańców znaczeniu. Przypomnijmy, że rok 2020 miał w założeniu być przełomowym czasem inwestycji – na realizację czeka 15 różnych zadań,

głównie drogowych, na które prezydentowi udało się otrzymać dofinansowanie. Jednak niepewna sytuacja wywołana pandemią koronawirusa może tylko zwiększyć koszty prac. Tymczasem na sport przeznaczono blisko milion złotych, który wobec zawieszenia rozgrywek wiosennych na pewno, turniejów oraz przełożenia innych wydarzeń sportowych w Chełmie na bliżej nieokreśloną przyszłość, pozostałby zamrożony. – Druga połowa środków finansowych zostaje do momentu ustabilizowania się sytuacji związanej ze wzrostem zachorowań na COVID 19 - podsumowuje Damian Zieliński z Gabinetu Prezydenta Chełma. – Te pieniądze będą czekały w tym samym dziale budżetowym. (WZ)

MOTORYZACJA**Sprzedam/Kupię**

www.dziennikwschodni.pl/oferta

bc1097

**CENTRUM
GARNITUROWE
MELGIEWSKA 11**Największy w Lublinie
wybór gotowych koszul
i garniturów.Szyjemy także garnitury
i koszule na miarę na
każdą figurę i na każdy
rozmiar w dowolnie
wybranym fasonie.CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

TJ2208

**WÓJT
GMINY CZEMIERNIKI**INFORMUJE ŻE,
na tablicy ogłoszeń w siedzibie
Urzędu Gminy Czemierniki **zo-**
stał wywieszony, w dniu 20
marca 2020 r. na okres 21 dni,
wykaz nieruchomości prze-
znaczonych do oddania w
użyczenie, położonych w ob-
rębie geodezyjnym Stoczek
i Stójka gmina Czemierniki.

in947

**STACJA
DEMONTAŻU
POJAZDÓW**z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**na dzień następny
można zamawiać do 15.00Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

BIZNES I FINANSE**POŻYCZKA** gotówkowa,
Lublin, Tel 81 534 90 70
RRSO 32,01 %

032220L01-A

HANDEL**SPRZEDAŻ****GARAŻE** blaszane
wzmocnione, bramy
garażowe, kojce dla psów.
Transport, montaż gratis -
cały kraj, raty! www.konstal-
garaze.pl, tel. 604-397-105,
81/440-51-08, 84/539-81-
91.

036020L01-A

MOTORYZACJA**SPRZEDAM** tanio mercedesy
815 i 15-18, stan dobry. Tel.
608-38-55-44.

041920L01-A

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

☎ **605 312 552****ZŁOM-WTÓR**KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

NAPRAWY**TELEWIZORY**, magnetowidy,
wieże, anteny stelitarne,
instalacje antenowe,
darmowa telewizja cyfrowa,
kamery i aparaty cyfrowe.
Dojazd gratis, gwarancja,
solinie, tanio. Tel. 81/740-
42-82, 601-237-374.

235919L01-A

NIERUCHOMOŚCI**DZIAŁKI****SPRZEDAM** działkę
budowlaną 1000 mkw,
Osmolice I, tel. 603073944

043820L01-A

PRACA**STOLARZ** lub do
przyłączenia, z
zakwaterowaniem,
Mirzec,
tel.697418394.

049220L01-A

OPIEKA Niemcy Legalnie
725248935

019720L01-A

DIAGNOSTĘ laboratoryjnego z
uprawnieniami
serologicznymi zatrudni **SP
ZOZ** w Hrubieszowie. Tel. 84/
696-32-96.

040520L01-A

FIRMA Radpol poszukuje
pracowników na stanowisko
operator maszyn. Praca w
Kolonii Prawiedniki. Kontakt
+48 59 300 3112

039420L01-A

USŁUGI**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY
OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI
15 A W GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.**

044719L01-A

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214**

002920L01-A

BUDOWLANE**DOCIEPLENIA** budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

036320L01-A

MALOWANIE, mycie elewacji.
Tel. 601-77-33-26.

020320L01-A

OKNA PVC, drzwi drewniane
wewnętrzne, zewnętrzne.
Sprzedaż, montaż. Tel. 601
77 33 26.

020320L01-B

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k, usługi
z dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412.

019920L01-A

ZDROWIE**EXPRESS-DENT** stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-
dent.pl.

031520L01-A

APARATY SŁUCHOWE**APARATY SŁUCHOWE**
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
**FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

247039L01-A

**masz
firmę?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl**Tylko 100 zł***
netto za miesiąc* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.**81 46-26-820**

reklama@dziennikwschodni.pl

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne****TAXI 1-919-13**
RADIO MPT**TAXI (81) 191 91**
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację

**Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919**

PZPN pomoże klubom?

Epidemia koronawirusa spowodowała, że wszystkie rozgrywki na czas nieokreślony zostały odwołane. Jak przerwa w rozgrywkach może wpłynąć na ich kondycję finansową?



Szkoda straconej szansy

Być może już w tym tygodniu zapadnie decyzja o zakończeniu sezonu 2019/2020. Azoty Puławy skończą rywalizację na czwartym miejscu



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Pierwsze srebro w kolekcji

ENERGA BASKET LIGA Start Lublin w niecodziennych okolicznościach został wicemistrzem Polski. To największy sukces w historii „czerwono-czarnych” i dodajmy w pełni zasłużony

Kamil Koziol

Zarząd Spółki Polska Liga Koszykówki S.A. z siedzibą w Warszawie informuje, że w dniu 17 marca 2020 roku, działając na podstawie przepisów art. 13 i art. 15 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie oraz przepisów Regulaminu Rozgrywek PLK i Regulaminu Współzawodnictwa Sportowego PZKosz, podjął uchwałę o zakończeniu rozgrywek ligi zawodowej w koszykówce mężczyzn – Energa Basket Liga – w sezonie 2019/2020. Zakończenie sezonu następuje z zachowaniem miejsc w tabeli rozgrywek według punktacji uzyskanej w meczach rozegranych do dnia 12 marca 2020 roku. Klasyfikacja drużyn została ustalona na podstawie Oficjalnych Przepisów Gry w Koszykówkę, a tytuł Mistrza Polski przypadł zespołowi Stelmet Enea BC Zielona Góra – czytamy w oficjalnym komunikacie Polskiej Ligi Koszykówki.

Te kilka zdań sprawiło, że Start w krajowej hierarchii koszykarskiej przesunął się w tempie błyskawicy. „Czerwono-czarni” zostali wicemistrzami Polski i jest to ich największy sukces w historii. Do tej pory byli jedynie i to trzykrotnie brązowymi medalistami, ale miało to miejsce wiele lat temu – ostatni raz w sezonie 1979/1980.

Najnowsza historia Startu już nie wyglądała tak różowo. Przez wiele lat klub błąkał się po niższych klasach. Pod koniec dekady znalazł się nawet w II lidze, czyli de facto trzecim poziomie rozgrywkowym.

Odrodzenie wielkiej koszykówki w Lublinie nastąpiło dopiero w 2014 roku, kiedy Ekstraklasa zaprosiła do swoich szeregów Start. Nie był to awans wywalczony na boisku, ale władzom ligi chodziło wówczas o rozszerzenie koszykarskiej mapy Polski. Gra na najwyższym szczeblu rozgrywkowym była jednak przez wiele lat bolesnym doświadczeniem dla lublinian. Początkowo

błąkali się w ogonie tabeli, ale z każdym kolejnym sezonem wyglądali coraz lepiej na tle najlepszych drużyn w kraju.

Przełom przyszedł w momencie zatrudnienia trenera Davida Dedka. Słoweński szkoleniowiec już na stałe zapisał się w historii koszykówki. To postać niezwykle poukładana, która ma swoją wizję zespołu i konsekwentnie realizuje obraną strategię. Dedek szybko kupił sobie serca zawodników, kibiców i dziennikarzy. Zawodnicy cenili go za to, że ich słucha i umie wydobyć z nich to, co najlepsze. Kibice za szacunek, którym ich obdarzał. Legendarne stało się już jego powtarzanie po każdym spotkaniu, że przede wszystkim dziękuje publiczności, która dodała Startowi skrzydeł. Dziennikarze szanują Dedka z kolei za to, że można z nim porozmawiać praktycznie na każdy temat. Unika sztampowych wypowiedzi, ma poczucie humoru, a jednocześnie odnosi się do ol-

brzymim zrozumieniem do przedstawicieli mediów.

Momentem zwrotnym w jego pracy był jednak obecny sezon. Zespół, który przed sezonem był skazywany przez ekspertów na walkę o utrzymanie, zaskoczył praktycznie wszystkich. Już pierwszy mecz ze Stelmetem Enea BC Zielona Góra sprawił, że kibice przecierali oczy ze zdumienia. „Czerwono-czarni” pokonali w hali Globus Stelmet Enea BC Zielona Góra 84:79, a 23 pkt zdobył wówczas debiutujący w Startcie Brynton Lemar. Później przyszły kolejne dwa triumfy, a lublinianie nagle znaleźli się w czubie tabeli. Kubłem zimnej wody miały okazać się porażki z King Szczecin i Asseco Arka Gdynia. Po nich jednak przyszła seria kolejnych siedmiu zwycięstw, co sprawiło, że Start zaczął być traktowany jako zespół ze ścisłej czołówki. W tym czasie udało się m.in. rozgromić Anwil Włocławek, a ta wygrana okazała się kluczowa dla losów srebrnego medalu.

Wiary kibiców nie zachwiały nawet porażki w końcówce ubiegłego roku z Polskim Cukrem Toruń oraz niespodziewanie z Legią Warszawa. W 2020 r. Start bowiem grał jak z nut – w EBL wygrał 7 z 8 spotkań.

I wtedy przyszła połowa marca, kiedy koronawirus przejął kontrolę nad życiem Polaków. Koszykówka zeszła na dalszy plan, ale sezon trzeba było przecieć jakoś rozliczyć. Wszak kluby mają swoje zobowiązania wobec sponsorów czy samorządów, które oczekują konkretnego wyniku. Zarząd PLK wybrał jedno z możliwych rozwiązań i sklasyfikował zespoły na podstawie tabeli aktualnej na dzień 12 marca. W niej najlepszy był Stelmet, na drugim miejscu był Start, a na trzecim Anwil. Dwa ostatnie zespoły miały po 39 pkt, ale kluczowy okazał się właśnie grudniowy mecz pomiędzy oboma ekipami, który odbył się w hali Globus. Start wygrał wówczas 96:71, co, jak się później okazało, zapewniło mu srebrny medal.

Zajmując drugie miejsce Start zdobył kwalifikację do europejskich pucharów, ale jeszcze nie wiadomo czy do Koszykarskiej Ligi Mistrzów, czy do FIBA Europe Cup. – Tego nikt nie jest pewien. FIBA i Euroliga zawiesiły swoje rozgrywki i na razie wszyscy czekają na rozwój sytuacji. Jedno jest pewne. Start uzyskał prawo gry w europejskich pucharach. Pytanie tylko, czy lublinianie z niego skorzystają. To będzie ich decyzja. Trzeba pamiętać, że inaczej przygotowuje się do sezonu zespół, który ma walczyć na dwóch frontach, a inaczej drużynę, która ma rywalizować tylko w krajowych rozgrywkach – powiedział Marek Lembrich, wiceprezes Polskiego Związku Koszykówki. – Po zakończeniu sezonu zasiądziemy do rozmów ze sponsorami oraz władzami samorządowymi. Jako srebrni medalisci jesteśmy zobligowani do startu w europejskich pucharach. Chcielibyśmy się w nich jak najlepiej zaprezentować – dodaje Arkadiusz Pelczar, prezes klubu.

PZPN pomoże klubom?

PIŁKA NOŻNA Epidemia koronawirusa spowodowała, że wszystkie rozgrywki na czas nieokreślony zostały odwołane. W dzisiejszych czasach sport to nie tylko emocje kibiców, ale przede wszystkim wielki biznes. Jak przerwa w rozgrywkach może wpłynąć na kondycję finansową klubów?



Z powodu zawieszenie rozgrywek PKO BP Ekstraklasy także polskie kluby poniosą duże straty

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Najpierw mecze piłkarskie rozgrywano przy pustych trybunach, a następnie niemal wszystkie europejskie ligi podjęły decyzję o zawieszeniu rozgrywek. Taka sama sytuacja dotknęła polską ekstraklasę. W marcu, w ramach przygotowań do Euro 2020, które we wtorek zostało oficjalnie przełożone na przyszły rok, reprezentacja miała rozegrać dwa mecze z Finlandią i Ukrainą. Z wiadomych przyczyn do nich nie dojdzie a co za tym idzie PZPN

poniesie przez to straty finansowe. – Nie wiem, czy to będzie 15, czy 20 milionów złotych, to w tej chwili są drobnostki. My jako związek prowadzimy dobrą politykę, jesteśmy mocnym związkiem, mamy wiele projektów. Mamy zaplecze finansowe i jeżeli takie przypadki się zdarzają, to sobie z tym poradzimy – zapewnił jednak na antenie Polsatu Sport Zbigniew Boniek, prezes PZPN.

Odwołane mecze reprezentacji to jednak nie jedyny problem z jakim przyjdzie

się zmierzyć. Z powodu zawieszenie rozgrywek PKO BP Ekstraklasy także polskie kluby poniosą duże straty, licząc przy tym na wsparcie piłkarskiej centrali w Polsce. – Jeżeli rozgrywki ligowe nie zostaną dokończone, stracimy ponad cztery miliony złotych z samego Canal Plus. To ostatnia rata, jaką telewizja ma nam do zapłacenia za ten sezon – powiedział w rozmowie z portalem sportowefakty.wp.pl Janusz Filipiak, właściciel i prezes Cracovii. – Bardzo podobały mi się słowa Marka Koźmińskiego.

Że straty powinny być równo rozłożone na zawodników, kluby, PZPN, Ekstraklasę. Ja to popieram. Stracą kluby, zawodnicy też muszą. PZPN powinien pomóc klubom. Mają się w tej sprawie odbyć rozmowy, ale na razie wszyscy gadają o tym po kątach. Czekam na konkrety – dodał właściciel Cracovii.

Co na to Boniek? – Trzeba byłoby jednak zastanowić się, na czym ta pomoc ma polegać, bo jeżeli jakkolwiek klub myśli, że pomoc i wsparcie ma polegać na tym, żeby „dosypać” trochę

pieniędzy klubom, aby te mogły płacić obcokrajowcom, którzy nie grają w piłkę to wszyscy się mylą. Jeżeli są pewne akcje, które ze względu na wirus, zostały wstrzymane przez klub, wówczas jesteśmy otwarci na wspólne działanie – ocenia.

Problemy jak widać przybywa i dla dobra wszystkich – klubów, zawodników i kibiców – należy trzymać kciuki, aby sytuacja na świecie jak najszybciej wróciła do normy. Bo tylko wtedy światowy sport będzie mógł wstać z kolan.

KRAJ I ŚWIAT

Ekstraklasa zawieszona do 26 kwietnia

Departament Logistyki Rozgrywek Ekstraklasy SA poinformował, że mecze PKO Ekstraklasy zostają odwołane do 26 kwietnia 2020 roku włącznie. Zawieszenie ma związek z aktualną sytuacją związaną z wprowadzonym stanem zagrożenia epidemicznego i wynikającym z tego przedłużającym się brakiem możliwości kontynuacji rozgrywek w zaplanowanym pierwotnie okresie.

Rozgrywki Fortuna I ligi i II ligi zawieszone

Departament Rozgrywek Krajowych PZPN poinformował, że w związku z aktualną sytuacją związaną z wprowadzonym stanem zagrożenia epidemicznego i wynikającym z tego przedłużającym się brakiem

grywek w zaplanowanym pierwotnie okresie, mecze Fortuna I ligi i II ligi zostały odwołane do 26 kwietnia włącznie. Zawieszono ponadto rozgrywki III ligi oraz pozostałych klas rozgrywkowych piłki nożnej i futsalu, kobiet i mężczyzn, wszystkich kategorii wiekowych.

Nie żyje Lorenzo Sanz

W wieku 76 lat zmarł były prezydent Realu Madryt – Lorenzo Sanz. Kilka dni temu trafił w ciężkim stanie do szpitala po tym jak zaraził się koronawirusem. Umieszczono na oddziale intensywnej terapii. Nie udało się go jednak uratować. Jak informował jeden z jego synów, Sanz miał gorączkę przez tydzień, ale nie chciał iść do szpitala, by dodatkowo nie obciążać w czasach epidemii służby zdrowia. Hiszpan był prezydentem Realu Madryt w latach 1995-2000. Wcześniej przez 10 lat pracował w zarządzie „Królewskich”. W czasie jego prezydentury klub dwukrotnie wygrał

Ligę Mistrzów (w 1998 i 2000 roku). Odszedł z Realu po przegranej w wyborach prezydenckich z Florentino Perrezem.

Paolo Maldini zakażony wirusem

Paolo Maldini, były piłkarz AC Milan, a obecnie dyrektor techniczny tego klubu, ma koronawirusa. Zakażony jest także jego 18-letni syn Daniel, napastnik drużyny młodzieżowej Milanu. Jak wynika z klubowego komunikatu, zarówno ojciec, jak i syn przebywali przez ostatnie dwa tygodnie w izolacji, bez kontaktu z innymi osobami i czują się dobrze. Pozostaną na kwarantannie do czasu wyzdrowienia. 51-letni Paolo Maldini to legenda AC Milan. Był wierny temu klubowi przez całą karierę (1985-2009). Obrońca rozegrał w barwach Rossoneri 647 spotkań, w których strzelił 29 goli. Z Milanem pięciokrotnie wygrywał Puchar Europy (1989, 1990) przemianowany następnie na Ligę Mistrzów

(1994, 2003 i 2007). Ma na koncie siedem tytułów mistrza Włoch i jeden triumf w Pucharze Włoch. W reprezentacji Włoch zagrał 126 razy. Zdobył z nią wicemistrzostwo świata w 1994 roku i brązowy medal MŚ 1990, a także wicemistrzostwo Europy w 2000 roku.

Wlazły odejdzie ze Skry

Mariusz Wlazły, siatkarz Skry Bełchatów był gościem niedzielnego programu #7strefa na antenie Polsatu Sport. Zapytany przez prowadzącego Jerzego Mielewskiego o plany na przyszłość, odpowiedział: „Aktualnie jest pewne to, że to był mój ostatni sezon w PGE Skrze Bełchatów. Szkoda, że w takich warunkach i okolicznościach, ale nic na to nie poradzimy. Sytuacja jest trudna dla nas wszystkich”. 36-letni zawodnik otrzymał od prezesa klubu Konrada Piechockiego propozycję organizacji uroczystego benefisu, ale musiał odmówić.

Wlazły nie zamierza w ogóle kończyć kariery, a przenieść się do innego klubu. Wlazły to ikona PGE Skry. Występuje w klubie nieprzerwanie od 2003 roku. Zdobył z nim wszystkie dziewięć tytułów mistrza Polski.

Czterdziestka za kratkami

Od dwóch tygodni była gwiazda futbolu Ronaldinho przebywa w więzieniu w Paragwaju. 21 marca obchodził okrągłe 40 urodziny. Współwięźniowie poprosili dyrektora, by dla legendy futbolu zorganizować grilla, ale ostatecznie nic z tego nie wyszło. Ronaldinho trafił do więzienia w Paragwaju razem ze swoim bratem Roberto de Assisem. Zostali aresztowani po tym, jak wyszło na jaw, że nielegalnie przekroczyli granicę, posługując się sfałszowanymi paszportami. Sąd nie zgodził się ani na areszt domowy, ani na wypuszczenie za kaucją. Brazylijczykowi grozi do sześciu miesięcy pozbawienia wolności.

Lotto (21.03)
6, 13, 15, 24, 28, 49.

Lotto Plus (21.03)
3, 16, 17, 34, 35, 48.

Lotto (19.03)
1, 19, 20, 24, 25, 41.

Lotto Plus (19.03)
4, 7, 16, 21, 30, 45.

Multi Multi (22.03), godz. 14
6, 12, 19, 21, 23, 26, 34, 37, 43, 44, 50, 52, 53, 55, 59, 60, 63, 69, 73, 75. Plus 75.

Multi Multi (21.03), godz. 21.40
5, 9, 10, 14, 19, 20, 35, 38, 39, 40, 42, 48, 50, 51, 66, 68, 70, 72, 76, 79. Plus 50.

Multi Multi (21.03), godz. 14
1, 2, 11, 19, 24, 30, 32, 37, 41, 42, 44, 45, 57, 63, 64, 65, 67, 68, 74, 80. Plus 67.

Multi Multi (20.03), godz. 21.40
10, 12, 17, 20, 24, 37, 39, 43, 49, 52, 55, 61, 63, 64, 65, 69, 70, 73, 76, 78. Plus 24.

Multi Multi (20.03), godz. 14
14, 16, 17, 19, 20, 21, 26, 27, 28, 30, 34, 37, 43, 44, 48, 68, 69, 70, 74, 80. Plus 44.

Multi Multi (19.03), godz. 21.40
2, 5, 9, 10, 12, 15, 16, 27, 28, 37, 48, 51, 52, 53, 58, 63, 64, 70, 74, 78. Plus 15.

Mini Lotto (21.03)
5, 7, 9, 20, 37.

Mini Lotto (20.03)
15, 23, 25, 33, 35.

Mini Lotto (19.03)
18, 22, 28, 29, 39.

Ekstra Pensja (21.03)
9, 12, 18, 30, 34 – 1.

Ekstra Pensja (20.03)
9, 12, 15, 23, 24 – 1.

Ekstra Pensja (19.03)
11, 12, 17, 29, 33 – 4.

Ekstra Premia (21.03)
9, 14, 15, 19, 31 – 4.

Ekstra Premia (20.03)
11, 13, 16, 28, 32 – 1.

Ekstra Premia (19.03)
2, 6, 17, 26, 31 – 2.

Eurojackpot (20.03)
9, 14, 28, 30, 37 – 3, 10.

Kaskada (22.03), godz. 14
1, 2, 3, 5, 6, 12, 13, 17, 19, 22, 23, 24.

Kaskada (21.03), godz. 21.40
1, 3, 5, 6, 8, 13, 14, 15, 19, 20, 21, 24.

Kaskada (21.03), godz. 14
3, 6, 7, 8, 10, 14, 15, 16, 19, 20, 21, 22.

Kaskada (20.03), godz. 21.40
1, 4, 5, 6, 8, 10, 15, 18, 19, 21, 22, 24.

Kaskada (20.03), godz. 14
2, 4, 5, 7, 9, 13, 16, 17, 18, 19, 21, 23.

Kaskada (19.03), godz. 21.40
1, 2, 5, 6, 11, 12, 13, 15, 18, 21, 22, 23.

Super Szansa (22.03), godz. 14
2, 9, 2, 5, 4, 9, 8.

Super Szansa (21.03), godz. 21.40
0, 4, 3, 8, 9, 3, 8.

Super Szansa (21.03), godz. 14
8, 4, 3, 5, 9, 5, 7.

Super Szansa (20.03), godz. 21.40
9, 9, 4, 0, 6, 8, 4.

Super Szansa (20.03), godz. 14
2, 5, 8, 1, 9, 6, 7.

Super Szansa (19.03), godz. 21.40
0, 6, 1, 0, 0, 7, 7.

Zagraли ponad 170 meczów

PIŁKA NOŻNA Ognisko TKKF Omega podsumowało zimowy sezon. W sumie odbyło się 25 imprez piłkarskich

W tym czasie udało się rozegrać aż 172 mecze. Na boisku pojawiły się 454 drużyny. A w sumie zawodnicy strzelili także 1714 bramek. Zawody odbywały się głównie w ramach: Halowego Pucharu Omega (16 imprez, 116 meczów, 1175 goli oraz 1700 osobo startów) i XXVII Halowych Mistrzostw Lublina w fut-salu (56 meczów, 539 bramek i 600 osobo startów). Wszystkie imprezy były rozgrywane w hali Szkoły Podstawowej nr 52 przy ul. Jagiełły w Lublinie.

Wybrano też najlepszych: drużyny i zawodników. W pierwszej klasyfikacji bezkonkurencyjna była ekipa FC Buraki. W sumie piłkarze tej drużyny zgromadzili na swoim koncie aż 315 punktów. Druga lokata przypadła zespołowi Omega Przyjaciele, który mógł się pochwalić dorobkiem 255 „oczek”. Pozostałe ekipy były daleko w tyle. Białe Orły zajęły trzecią lokatę (65 punktów). Na czwartej pozycji zmagania zakończyli gracze FC Wiśnia (42), a piątą przypadła drużynie FC Leonki (30 „oczek”).

Najlepszym strzelcem zimowego sezonu TKKF Omega został Maksymilian Sprawka. Zawodnik Omega Przyjaciele zapisał na swoim koncie 139 bramek. Tytuł najlepszego bramkarza przypadł za to Bartłomiejowi Szumlańskiemu (FC Felin). Przy okazji kilku imprez rozgrywane były także konkursy rzutów karnych. W sumie do rywalizacji

przystąpiło 120 graczy (podczas sześciu konkursów). A te najlepiej także wykonywał Sprawka – wywalczył 85 punktów. Drugi był Oskar Jeż (FC Buraki) – 55 punktów, a trzeci Piotr Krysa (FC Wrońska) z dorobkiem 30 „oczek”.

– Rodzicom i naszym kibicom, dziękuję wszystkim którzy pomagali i wyrażali swoje zdanie o naszej pracy. Zakończyliśmy sezon 8 marca. Imprezy zostały odwołane, czekamy na lepsze czasy. Oby przyszły bardzo szybko, bo dzieciaki kuszą mnie na konspiracyjne granie – mówi Zbigniew Furman, prezes Ogniska TKKF Omega.

WALNE NA RAZIE ODWOŁANE

W miniony wtorek miało się odbyć walne zebrane członków klubu Tomasovia Tomaszów Lubelski. Oczywiście, z powodu epidemii koronawirusa nie udało się jednak zorganizować spotkania działaczy. Nowy termin nie został jeszcze ustalony. – W związku z sytuacją występowania koronawirusa w Polsce, w trosce o wspólne bezpieczeństwo zdrowotne zarząd Tomaszowskiego Klubu Sportowego Tomasovia odwołuje walne zebranie sprawozdawcze z dnia 17 marca 2020 roku. Nowa data zebrania zostanie ustalona w późniejszym terminie – poinformował prezes niebiesko-białych Dionizy Hałasa. (LUKISZ)

W kwietniu też nie zagrają

PIŁKA NOŻNA Są kolejne wieści w sprawie rozgrywek w Polsce. Polski Związek Piłki Nożnej zdecydował, że wszystkie ligi pozostaną w zawieszeniu przynajmniej do 26 kwietnia

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Przypomnijmy, że kilkanaście dni temu PZPN zdecydował o zawieszeniu wszystkich rozgrywek piłkarskich w kraju od PKO BP Ekstraklasy do najniższych, regionalnych lig do końca marca. Niestety, wiadomo już, że w kwietniu piłkarze także nie wybiegną na boiska. W piątek działacze związku poinformowali, że przymusowa przerwa została wydłużona do 26 kwietnia włącznie.

– Departament Rozgrywek Krajowych PZPN informuje, że w związku z aktualną sytuacją związaną z wprowadzonym stanem zagrożenia epidemicznego i wynikającym z tego przedłużającym się brakiem możliwości kontynuacji rozgrywek w zaplanowanym pierwotnie okresie, mecze Fortuna I ligi, II ligi, III ligi oraz pozostałych klas rozgrywkowych piłki nożnej i futsalu, kobiet i mężczyzn, wszystkich kategorii wiekowych zostają odwołane do 26 kwietnia 2020 r. włącznie – czytamy w komunikacie Polskiego Związku Piłki Nożnej.

– O ewentualnych decyzjach w zakresie wznowienia rozgrywek przed upływem ww. terminu, ustalenia terminów rozegrania zaległych meczów lub konieczności odwołania kolejnych zawodów, poinformujemy niezwłocznie po ich podjęciu – poinformował jeszcze PZPN.

Co to tak naprawdę oznacza? Pojawia się coraz więcej głosów, że trzeba jednak brać pod uwagę zakończenie rozgrywek już na tym etapie. Piłkarska centrala będzie miała jednak twardy orzech do zgryzienia, jeżeli chodzi o przyznanie mistrzostwa, prawa startu w europejskich pucharach, ale i wyłonienie spadkowiczów oraz ekip, które wywalczą awans w poszczególnych ligach. Przełożenie o rok mistrzostw Europy oznacza, że sezon 2019/2020 można wydłużyć do końca czerwca. W każdej z lig do rozegrania pozostało jednak kilkanaście kolejek. Jeżeli mecze miały



Kibice piłki nożnej muszą się jeszcze uzbroić w cierpliwość. W kwietniu też nie będą mogli obejrzeć żadnego meczu

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

zostać wznowione od weekendu majowego, to piłkarzy z niższych lig czeka granie co trzy dni.

O ile: ekstraklasa, I i II liga zyskałaby cały miesiąc na dokończenie sezonu (ostatnie serie gier w tych ligach zaplanowano na weekend 30-31 maja), to gorzej sytuacja wyglądałaby w niższych klasach

rozgrywkowych. W III lidze w sumie nie odbędzie się na pewno siedem kolejek. W IV lidze na razie chodzi o sześć serii gier. A sezon wydłużyłby się jedynie o dwa tygodnie. Łatwo policzyć, że spotkania musiałby być rozgrywane praktycznie w każdą środę. Czy drużyny z niższych lig będą mogły sobie na to pozwolić?

Kolejna duża impreza przełożona

PLYWANIE W dniach 11-17 maja w Budapeszcie miały zostać rozegrane mistrzostwa Europy. Wiadomo już jednak, że Europejska Federacja Pływacka zdecydowała się przełożyć zawody na sierpień

To jednak wcale nie jest ostateczny termin. Działacze podkreślają, że będą monitorować sytuację i pod koniec maja lub na początku czerwca zdecydują co dalej z mistrzostwami.

– Ja już wcześniej odwołałbym imprezę na Węgrzech. Dla czystości sportu i równości szans te imprezy powinny być przenoszone tak, by każdy mógł się do nich godnie przygotować. W tym momencie na świecie jest po prostu wielki bałagan – wyjaśniał na łamach „Przeglądu Sportowego” Paweł Słomiński, prezes Polskiego Związku Pływackiego.

I długo nie trzeba było czekać na oficjalny komunikat. – Po konsultacjach ze wszystkimi stronami ustaliliśmy, że na razie impreza odbędzie się w dniach



17-30 sierpnia. Trudno jednak planować dokładny termin. Organizatorzy

muszą śledzić sytuację i na przełomie maja i czerwca potwierdzić ostatecznie,

czy uda się rozegrać zawody – wyjaśnia Paolo Barelli, prezes Europejskiej

Mistrzostwa Europy w pływaniu na razie zostały przełożone z maja na sierpień

FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS UMCS.PL

Federacji Pływackiej cytowany przez portal len.eu. – Naszym priorytetem jest obecnie ochrona zdrowia zawodników i przygotowanie dla nich, jak najlepszych warunków do rywalizacji w bezpiecznym środowisku – dodaje prezes Barelli.

Organizatorzy zapewniają, że trzeba ustalić termin, który będzie korzystny dla wszystkich. – Chcemy zorganizować kolejne, wspólnie zawody w Budapeszcie, który jest kolebką mistrzostw Europy. Ta impreza od 1926 roku cieszyła się na Węgrzech dużą popularnością. I spodziewamy się,

że teraz będzie tak samo. Dlatego cierpliwie poczekamy, aż sytuacja się unormuje. Chcemy widzieć na trybunach tłumy kibiców. Zawodnicy zasługują na to, żeby zawody odbywały się w normalnych warunkach. Zasługują też na to, żeby odpowiednio przygotować się do startu. Obecnie jest to niemożliwe – wyjaśnia węgierska minister sportu i była pływaczka Tunde Szabo.

Nowe terminy mogą jednak spowodować konflikt interesów. Sierpniowe rozpoczęcie mistrzostw oznacza, że zawodnicy przystąpią do rywalizacji dwa tygodnie po zakończeniu Letnich Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Oczywiście, o ile te dojdą do skutku. Na 2021 rok zaplanowano za to mistrzostwa świata (LUKISZ)

Szkoda straconej szansy

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Być może już w tym tygodniu spółka Superliga zadecyduje o zakończeniu sezonu 2019/2020

O przedwczesnym zakończeniu rozgrywek zdecydowały już organy prowadzące najwyższe ligi koszykarzy i koszykarek. Jaki jest najbardziej prawdopodobny scenariusz w rywalizacji piłkarzy ręcznych? Ten o przedwczesnym zakończeniu sezonu 2019/2020. Przy takim rozstrzygnięciu anulowany zostanie wynik Azotów z PGE Vive. Nie odbędą się play-off, nie będzie też meczów o utrzymanie, tym samym nikt nie spadnie z PGNiG Superligi. Pierwsze miejsce zajmie PGE Vive Kielce, które tym samym obroni tytuł mistrza Polski. Wicemistrzostwo powtórzy Orlen Wisła Płock, a brązowy medal zdobędzie Górnik Zabrze. Azoty sklasyfikowane zostaną na czwartej pozycji. – Oczywiście uszanujemy taką decyzję, ale pozostanie niedosyt. Do trzeciej miejsce Górnika Zabrze brakuje nam tylko siedmiu punktów. Jeśli rozgrywki zostaną przedwcześnie zakończone, a wszystko na to wskazuje, będziemy żałować straconej szansy na medal – analizuje Jerzy Witaszek, prezes Azotów Puław.

Na razie, decyzją organu prowadzącego rozgrywki PGNiG Superligi i PGNiG Superligi Kobiet zostały wstrzymane do odwołania. Mężczyźni przestali grać na dwie kolejki przed końcem sezonu zasadniczego.



Niewykluczone, że już w najbliższych dniach piłkarze Azotów poznają końcowe rozstrzygnięcia w sezonie 2019/2020

FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY PUŁAWY

Awansem odbyło się tylko jedno spotkanie 25. kolejki, w którym Azoty Puławy bez udziału publiczności przegrały na swoim terenie z mistrzem Polski PGE Vive Kielce 32:39. W ramach przedostatniej serii

gier pozostały jeszcze do rozgrania mecze w Szczecinie, Mielcu, Piotrkowie Trybunalskim, Głogowie, Lubinie i Kwidzynie. Drużyny mają jeszcze ostatnią kolejkę, w której Azoty pojechałyby do Kalisza na

starcie z Energią MKS. Do przeprowadzenia jest jeszcze walka o mistrzostwo Polski w fazie play-off oraz rywalizacja o utrzymanie. Wezmą w niej udział zespoły z miejsc 9-14 po sezonie zasadniczym.

Wszystkie kluby, w związku z pandemią koronawirusa, znalazły się w zawieszaniu. – Zawodnicy otrzymali indywidualny plan treningowy. Nie chcemy narażać ich na zarażenie. Niezwłocznie po decyzjach

władz kraju zastosowaliśmy się do wytycznych. Klub pracuje zdalnie. Czekamy na decyzję Superligi – mówi Witaszek.

– Nasze treningi aktualnie polegają głównie na bieganiu. Dodatkowo wykonujemy ćwiczenia stabilizujące – tłumaczy na klubowej stronie obrotowy Dawid Dawydzik. A skrzydłowy Wojciech Gumiński dodaje: – Chcemy utrzymać wysoką formę sportową, więc nie ma mowy o odpoczynku. Z racji tego, że nie możemy trenować w hali, powoli zaczynamy tęsknić za zajęciami z piłkami – dodaje.

Lada dzień, być może już dzisiaj, poznamy ostateczną. – Prezes Marek Janicki konsultował się z przedstawicielami wszystkich klubów – kończy prezes Azotów.

TABELA PGNiG SUPERLIGI PO 24. KOLEJKACH I MECZY AZOTÓW Z PGE VIVE

1. PGE Vive Kielce	25	72	916-608
2. Orlen Wisła Płock	24	69	715-516
3. Górnik Zabrze	24	57	699-614
4. Azoty Puławy	25	50	761-673
5. Gwardia Opole	24	37	647-675
6. Energa Kalisz	24	33	611-658
7. Zagłębie Lubin	24	32	633-683
8. Pogoń Szczecin	24	31	634-677
9. Chrobry Głogów	24	29	659-702
10. Piotrkowianin Piotr. T.	24	23	646-687
11. MMTS Kwidzyn	24	21	609-694
12. Stal Mielec	24	20	592-697
13. Wybrzeże Gdańsk	24	20	589-684
14. Grupa Azoty Tarnów	24	13	573-716

(GROM)

Padwa wskoczy na podium

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Przedwczesne zakończenie obecnych rozgrywek oznacza, że zespół z Zamościa stanie na najniższym stopniu podium

Kluby występujące na zapleczu PGNiG Superligi otrzymały ze Związku Piłki Ręcznej w Polsce pismo. – Koordynujący z ramienia ZPRP rozgrywki I i II ligi Mirosław Baum zapytał nas o zdanie w sprawie zakończenia rozgrywek na obecnym etapie – relacjonuje prezes Azotów Puławy Jerzy Witaszek. Puławski klub ma w I lidze zespół rezerw. Azoty II zajmują obecnie przedostatnią pozycję w tabeli grupy C I ligi. – Przy wcześniejszym zakończeniu rozgrywek nie byłoby awansów i spadków. W naszej drużynie mamy wielu młodzieżowców, nie możemy narażać ich zdrowia. Dlatego przychylamy się do propozycji wcześniejszego zakończenia rozgrywek – tłumaczy Witaszek.

W ostatniej rozegranej kolejce odbyły się cztery mecze. Zagrały trzy zespoły z naszego regionu. Komplet punktów zdobyły MKS Padwa Zamość i AZS AWF Biała Podlaska, przegrały rezerwy Azotów. Zamościanie i białczanie wystąpili we własnych halach i przy dopingu swoich kibiców. Padwa pokona-



MKS Padwa Zamość może zakończyć sezon na najniższym stopniu podium

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL/MKS PADWA ZAMOŚĆ

ła AZS UW Warszawa 26:21, a AZS AWF ograł autsajdera NLO SMS ZPRP Kielce 32:23. Trudniejsze zadanie miały

Azoty II, które gościły na terenie wicelidera Orlen Upstream Czuwaju Przemyśl. Podopieczni trenera Piotra Drop-

ka przegrali 22:36. W dobrych nastrojach byli po tej kolejce szczypiorniści z Białej Podlaskiej, którzy po serii pię-

ciu porażek z rzędu odnieśli zwycięstwo. Jednak najwyższe w klasyfikacji są zamościanie. Wygrana nad akademika-

mi z Warszawy sprawiła, że zawodnicy trenera Marcina Czerwonki umocnili się na trzeciej pozycji. I pozostaną na niej w sytuacji, gdy ZPRP zdecyduje o przedterminowym zakończeniu rozgrywek. – Kluby muszą poinformować związek o swoim stanowisku do wtorku – dodaje Witaszek.

Wyniki spotkań 16. kolejki: MKS Padwa Zamość – AZS UW Warszawa 26:21 (13:7) ● AZS AWF Biała Podlaska – NLO SMS ZPRP Kielce 32:23 (15:12) ● Orlen Upstream Czuwaj Przemyśl – Azoty II Puławy 36:22 (16:9) ● Orlen Wisła II Płock – KSZO Odlewnia Ostrowiec Świętokrzyski 31:28 (21:11) ● **spotkania:** AZS UJK Kielce – MTS Chrzanów i KPR Legionowo – SPR Końskie w pierwotnym terminie zostały przełożone na 22 marca.

1. KPR Legionowo	15	39	482-418
2. Czuwaj Przemyśl	15	39	490-418
3. MKS Padwa Zamość	16	38	500-432
4. AZS UJK Kielce	15	34	463-405
5. AZS Biała Podlaska	15	30	448-408
6. SPR Końskie	14	24	391-408
7. MTS Chrzanów	15	21	418-410
8. AZS UW Warszawa	16	15	427-437
9. Orlen Wisła II Płock	14	12	372-403
10. KSZO Ostrowiec Św.	16	9	434-482
11. Azoty II Puławy	16	9	423-525
12. NLO SMS Kielce	15	3	352-454

(GROM)

W srebrze im do twarzy

ENERGA BASKET LIGA Przedstawiamy krótkie sylwetki wszystkich zawodników Startu, którzy przyczynili się do wywalczenia przez lublinian wicemistrzostwa Polski

BRYNTON LEMAR

Mecze: 22
Średnia minut: 29:45
Średnia punktów: 16,7
Wielu kibiców obawiało się, jak Start zdoła zastąpić Joe Thomassona, który w lecie poprzedniego roku przeszedł do Stelmetu Enea BC Zielona Góra. Niesłusznie, bo Lemar sprawił, że kibice szybko zapomnieli o Thomassonie. Jego najlepsze spotkanie przyszło w najważniejszym momencie. W grudniowym starciu z Anwilem Włocławek zdobył 27 pkt i miał aż 11 asyst. To on przesądził o pokonaniu ubiegłorocznego mistrza Polski.

TWEETY CARTER

Mecze: 21
Średnia minut: 31:42
Średnia punktów: 14,8
33-letni rozgrywający to postać z bogatym boiskowym CV. Przychodząc przed tym sezonem do Startu miał zastąpić Jamesa Washingtona. Szybko okazało się, że jest dużo lepszym zawodnikiem niż jego poprzednik. Wszyscy podkreślają jego boiskową inteligencję. To chyba zresztą pod tym względem najlepszy zawodnik Startu od lat. Nie gra pod siebie, zawsze najważniejszy jest dla niego zespół. Potrafił chociażby zanotować 14 asyst w meczu z BM Slam Stalą Ostrów Wielkopolski. Bardzo równy przez cały sezon – praktycznie nigdy nie zawodził.

MARTINS LAKSA

Mecze: 21
Średnia minut: 30:14
Średnia punktów: 14,4
Brawa dla lubelskich działaczy za ten transfer. Przekonać do przyścia do Startu człowieka, który grał już w ekstraklasie hiszpańskiej na pewno nie było łatwo. Grą w Lublinie pokazał, że może tam jeszcze wrócić. Dobre występy w Polsce pozwoliły mu ponownie trafić do reprezentacji Łotwy i wziąć z nią udział w eliminacjach mistrzostw Europy. Nawet kiedy nie rzuca, to jest pożyteczny na parkiecie, bo rywale muszą poświęcić jednego gracza, aby go pilnować. Tak próbował robić King Szczecin. Laksa zaliczył wówczas jedyne zero w tym sezonie, ale Start i tak zdecydowanie wygrał to spotkanie.

MATEUSZ DZIEMBA

Mecze: 22
Średnia minut: 23:08
Średnia punktów: 10
To najlepszy sezon w karierze 27-latk. Dojrzał, potrafił schować do kieszeni swoje ambicje. David Dedek ani razu nie wpuścił go na boisko w pierwszej piątce. I dobrze, bo Dziemba jest kapitalnym „jokerem”. Ma bardzo mocną pozycję w zespole, więc w ostatnich akcjach często piłka wędrowała właśnie do niego. On zazwyczaj nie zawodził, tak jak miało to miejsce w starciu z Polpharmą Starogard Gdański, kiedy jego rzut dał zwycięstwo. Poważny kandydat do reprezentacji

Polski. Ciężko zrozumieć, dlaczego Mike Taylor nie umieścił go chociaż w szerokim składzie kadry.

JIMMIE TAYLOR

Mecze: 22
Średnia minut: 25:23
Średnia punktów: 9,4
Na takiego gracza w Lublinie czekano od wielu lat. 24-latek to kapitalny podkoszowy, który zawodzi bardzo rzadko. Jeśli już dostaje piłkę, to albo kończy akcję, albo jest faulowany. Wykonał w tym sezonie aż 80 rzutów wolnych. Trafił tylko 42, więc nad tym elementem musi popracować w wakacje. Warto również, żeby wzmocnił się fizycznie, bo czasami miał problemy z silniejszymi zawodnikami. Choć akurat Adama Łapetę z King Szczecin zatrzymał znakomicie.

KACPER BOROWSKI

Mecze: 22
Średnia minut: 20:36
Średnia punktów: 9,2
25-latek systematycznie robi postępy i w tym sezonie ze swojej formy może być naprawdę zadowolony. Bardzo sympatyczny zawodnik, przez co jest lubiany przez fanów. Mogłby być trochę bardziej stabilny. Choć nawet jeśli czasem zdarzy mu się w ofensywie gorszy mecz, to stara się to nadrobić w defensywie. Szkoda, że sezon już się skończył, bo w ostatnich spotkaniach osiągnął imponującą formę. Przekonała się o tym m.in. Polpharma, której rzucił aż 23 pkt. Wydaje się, że można go spróbować w reprezentacji Polski.

DAMIAN JESZKE

Mecze: 22
Średnia minut: 15:19
Średnia punktów: 4,5
O początku swojej przygody ze Startem pewnie chciałby zapomnieć. W listopadzie na moment spadł nawet do drugoligowych rezerw. Zaliczył w nich jeden mecz, zdobył 12 pkt i... opuściła go presja. Od tego momentu zaczął grać bardzo pewnie. Pomogła mu kontuzja Borowskiego w spotkaniu ze PGE Spójnia Stargard. Jeszke wszedł za niego na boisko i... zagrał najlepszy mecz w sezonie. Zdobył 14 pkt i poprowadził Start do zwycięstwa.

ROMAN SZYMAŃSKI

Mecze: 22
Średnia minut: 13:06
Średnia punktów: 4,2
Jeden z największych skarbów Startu. Znakomity podkoszowy, który doskonale wykorzystuje posiadane atuty fizyczne. Nie sili się też na rzeczy, których nie jest w stanie zrobić. Świetnie uzupełnia Taylora w strefie podkoszowej. Rósł z każdym udanym meczem, a w końcówce sezonu pozwolił sobie nawet na kilka efektownych wsadów. Do tego po prostu bardzo skromny człowiek, czym kupił sobie serca lubelskich kibiców.

MICHAEL GOSPODAREK

Mecz: 1
Średnia minut: 4:49



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Średnia punktów: 2
Zagrał tylko w jednym spotkaniu, a z reszty sezonu wyłączyła go kontuzja. Wielka szkoda, bo mógł się sporo nauczyć od Tweety Cartera. Oby wrócił jak najszybciej do zdrowia, bo to dobry specjalista od obrony. W tym sezonie więcej powodów do radości miał jego brat Patryk, który ma za sobą świetny sezon w barwach drugoligowych Dzików Warszawa. Obaj to owoce lubelskiej myśli szkoleniowej.

JACEK JARECKI

Mecze: 16
Średnia minut: 6:43
Średnia punktów: 1,9
Wydawało się, że w Lublinie zrobi większą karierę. 31-letni zawodnik jednak okopał się głęboko na ławce rezerwowych. Na początku sezonu znajdował się w rotacji Davida Dedka, ale z czasem słoweński szkolenowiec darzył go coraz mniejszym zaufaniem. W efekcie grał bardzo mało. Najlepszy mecz rozegrał w końcówce sezonu, kiedy zdobył 3 pkt w wygranym meczu z Polpharmą.

KAROL OBAREK

Mecze: 2
Średnia minut: 0:59
Średnia punktów: 1,5
Zagrał w zaledwie dwóch spotkaniach, a na boisku spędził łącznie 118 sek. Zdążył jednak oddać jeden rzut za 3 pkt w meczu z King Szczecin. Okazał się on celny, dlatego jest jedynym zawodnikiem Startu ze skutecznością 100 procent w tym elemencie gry. Sprowadzony do Lublina został przede wszystkim, aby wzmocnić zespół rezerw. Okazja do debiutu w EBL była dla niego nagrodą za świetne występy w II lidze.

GRZEGORZ GROCHOWSKI

Mecze: 15

Włocławek czy Prokodem Trefl Sopot. Wówczas jednak był tylko asystentem trenera. Wreszcie doczekał się wielkiego wyniku jako samodzielny szkoleniowiec. I dobrze, bo to nie tylko kapitalny trener, ale również człowiek. Charakteryzuje się wielką klasą w stosunkach z zawodnikami, kibicami czy dziennikarzami. Nic więc dziwnego, że został doceniony przez polskikosz.pl, jak i Polsat, które uznały go najlepszym trenerem minionego sezonu.

MICHAŁ SIKORA (ASYSTENT TRENERA)

Kiedyś był świetnym rozgrywanym, w roli asystenta również sprawdza się wyśmienicie. Doskonale czuje boisko, a swoimi radami może realnie wpływać na przebieg meczu.

PRZEMYSŁAW ŁUSZCZEW-SKI (ASYSTENT TRENERA)

Kolejna z dawnych gwiazd Startu. Do sztabu szkoleniowego dołączył dopiero w tym sezonie, pełnił również rolę opiekuna rezerw. W tej drugiej roli spisał się dobrze, bo doprowadził zespół do drugiego miejsca w swojej grupie. W przyszłości może zaistnieć jako pierwszy trener znacznie wyżej niż tylko w II lidze.

JAKUB DROZD (TRENER PRZYGOTOWANIA FIZYCZNEGO)

Ważna postać w lubelskim zespole i specjalista w swojej dziedzinie. Zawodnicy Startu byli jedną z najlepiej przygotowanych fizycznie ekip w EBL. Drozd zresztą ma spore doświadczenie koszykarskie, bo w młodości był nieźle zapowiadającym się graczem.

PAWEŁ POGORZELEC I JAKUB MAJEWSKI (FIZJOTERAPEUCI)

Duet, który działa bardzo szybko i sprawnie. Na szczęście poważniejsze urazy omijały w tym sezonie graczy Startu. Największym problemem była lutowa kontuzja Tweety Cartera. Jego jednak też szybko udało się postawić na nogi i Amerykanin wspomógł zespół w końcówce sezonu. Pracę Majewskiego docenił również Mike Taylor, bo fizjoterapeuta Startu opiekował się graczami reprezentacji Polski w trakcie meczów eliminacji mistrzostw Europy.

ARKADIUSZ PELCZAR (PREZES)

Arkadiusz Pelczar w Startcie wykonuje kapitalną pracę. Od wielu lat lubelski klub jest uważany za jeden z najlepiej prowadzonych w całej EBL. Przede wszystkim jest stabilny finansowo, co daje dobrą pozycję w negocjacjach z wieloma zawodnikami. W tym sezonie wykonano prawdziwy majstersztyk, bo mając jeden z najniższych budżetów w lidze, udało się zbudować jedną z najlepszych drużyn w lidze.

PRZYGOTOWAŁ:
KAMIL KOZIOL

TABELA KOŃCOWA ENERGA BASKET LIGI

1. Stelmet Enea BCZ. G.	22	41	2097:1806
2. Start Lublin	22	39	1867:1716
3. Anwil Włocławek	22	39	2078:2837
4. Asseco Arka Gdynia	22	36	1765:1655
5. Polski Cukier Toruń	20	35	1755:1583
6. Trefl Sopot	22	34	1786:1792
7. WKS Śląsk Wrocław	22	33	1910:1861
8. King Szczecin	22	33	1834:1848
9. PGE Spójnia Stargard	22	32	1724:1772
10. BM Slam Stal Ost. W.	22	32	1772:1746
11. Enea Astoria Bydg.	21	31	1838:1847
12. HydroTruck Radom	22	31	1711:1790
13. GTK Gliwice	22	29	1857:1973
14. Legia Warszawa	22	27	1773:1976
15. MKS Dąbrowa Gór.	23	27	1808:2135
16. Polpharma Star. Gd.	22	26	1776:2015

KLASYFIKACJE INDYWIDUALNE (WG ŚREDNIEJ) – PUNKTY:

1. Michał Michalak (Legia) 21,94, 2. Dominik Artis (MKS Dąbrowa Górnicza) 21,57, 3. Josh Bostic (Arka) 19,91; 4. Raymond Cowels III (Spójnia) 18,32; 5. Devoce Joseph (Śląsk) 17; 6. Kamau Stokes (Polpharma) 16,83; 7. Brynton Lemar (Start) 16,73; 8. Ricky Ledo (Anwil) 16,71; 9. Rod Camphor (Radom) 16,36; 10. Jarosław Zyskowski (Stelmet) 15,68.

ASYSTY:

1. Jay Threatt (Stal) 7; 2. Duke Mondy (Gliwice) 6,4; 3. Kamil Łaczyński (Śląsk) 6,4; 4. Tweety Carter (Start) 6,2; 5. Tony Wroten (Anwil) 6,1; 6. Carlos Medlock 6; 7. Martynas Paliukenas (obaj Trefl) 5,9; 8. Krzysztof Szubarga (Arka) 5,9; 9. Dominik Cartis (Dąbrowa Górnicza) 5,8; 10. Obie Trotter (Radom) 5,8.

ZBIÓRKI:

1. Nana Foulland (Trefl) 8,82; 2. Jimmie Taylor (Start) 8,68; 3. Shawn Jones (Anwil) 7,77; 4. Joe Furstinger (Gliwice) 7,45; 5. Milan Milovanović (Legia) 7,41; 6. Isaiah Wilkins (Polpharma) 7,32; 7. Mateusz Zębski (Astoria) 7,29; 8. Alade Aminu (Toruń) 7,28; 9. Adrian Bogucki (Radom) 7,14; 10. Adam Kemp (Astoria) 7,10.

EVAL:

1. Dominic Artis (Dąbrowa Górnicza) 22,5; 2. Josh Bostic (Arka) 10; 3. Michał Michalak (Legia) 18,8; 4. Ben McCauley (King) 18,3; 5. Joe Furstinger (Gliwice) 17,9; 6. Alade Aminu (Toruń) 17,7; 7. Obie Trotter (Radom) 17,6; 8. Shawn Jones (Anwil) 17,5; 9. Tweety Carter (Start) 17,5; 10. Ricky Ledo (Anwil) 17,5.

KARTKA Z KALENDARZA

1932

Aleksandr Juninskij z ZSRR został laureatem I nagrody II Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina

1950

22. ceremonia wręczenia Oscarów: statuetkę dla Najlepszego Reżysera zdobył Joseph L. Mankiewicz za film „List do trzech żon”

1956

premiera debiutanckiego albumu Elvisa Presleya zatytułowanego „Elvis Presley”

1961

premiera filmu „Rozstanie” w reżyserii Wojciecha Jerzego Hasa

1965

rozpoczęła się amerykańska załogowa misja kosmiczna Gemini 3

1987

amerykańska stacja CBS wyemitowała pierwszy odcinek serialu „Moda na sukces”

1998

film „Titanic” Jamesa Camerona zdobył II statuetki podczas 70. ceremonii wręczenia Oscarów

2001

premiera filmu „W pustyni i w puszczy” w reżyserii Gavina Hooda

2014

Kamil Stoch zwyciężył w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata w skokach narciarskich

2017

otwarto Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

92

minuty to czas trwania filmu „Akademia Policyjna? Film w reżyserii Hugh Wilsona miał swoją premierę 23 marca 1984 roku

Duety i jubileusz

MUZYKA Premiera nowej płyty Renaty Przymek - „Renata Przymek i mężczyźni” - została zaplanowana na 8 maja. „Kłamiesz” to pierwszy singiel promujący to jubileuszowe wydawnictwo, na którym znajdzie się trzynaście piosenek na trzydziestolecie pracy artystycznej, zaśpiewanych w duetach. Renata Przymek i Vienio zaśpiewali wspólnie piosenkę z płyty „Rzeźba dnia” z 2014 roku. Teledysk powstał wedle pomysłu i reżyserii Jarosława Migońia, z obrazami Jacka Sroki.

„Jacek Sroka to znany krakowski malarz i grafik, wykładowca krakowskiej ASP. Ogromne wrażenie zrobiło na mnie jego malarstwo a Jarek zapropo-



FOT. JACEK SROKA

nował mi użycie jego obrazów do klipa. Jest tak mocne i wyraziste, że od razu nam pasowało do

opowieści o relatywizmie współczesnego świata. Ma wyraźny przekaz. Na obrazach Jacka jest żywioł,

kolor i pasja. Jest człowiek uwikłany w dylematy, walczący o ideę albo rozbity refleksją o niej. Malarstwo

Sroki wytrąca ze strefy komfortu. I w tej piosence też o to chodzi” – tłumaczy Renata Przymek.



FOT. SYLVIA MAKIS

Podróże, piękne miejsca i rywalizacja

TELEWIZJA Program „Ameryka Express” powrócił tej wiosny z nową prowadzącą. Daria Ładocha zastąpiła w tej roli Agnieszkę Woźniak-Starak. Tłumaczy, że jest on dla niej spełnieniem marzeń. Dzięki niemu może bowiem realizować swoją największą pasję, jaką jest podróżowanie, oraz poznawać kuchnie odległych państw. Prezenterka wyjaśnia, że przygody, jakie spotkały uczestników podczas podróży przez Kolumbię i Gwatemalę, bardzo ich umocniły.

– Całe życie marzyłam o poprowadzeniu show, które łączy w sobie podróże, piękne miejsca, rywalizację i wspaniałe jedzenie. Gdybym miała sobie wyśnić program, który chciałabym poprowadzić, byłaby to właśnie „Ameryka Express” – mówi w rozmowie z agencją Newseria Lifestyle Daria Ładocha.

Uczestnicy show TVN podczas podróży zmagają się z licznymi trudnościami. Muszą prosić miejscową ludność o możliwość przespania się w ich domostwach,



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

podróżować autostopem i codziennie pokonywać setki kilometrów. Prowadząca tłumaczy, że nie współczuje im ekstremalnych warunków. Dzięki nim mogą bowiem przewartościować swoje życie i docenić to, co mają. – Program „Ameryka Express” zmienia postrzeganie świata i pozwala odróżnić sprawy błahe od tych ważnych. Wszystko, co jest przed tą przygodą, różni się od tego, co jest po niej. Nie współczu-

łam uczestnikom, ponieważ dla nich to było wspaniałe doświadczenie. Myślę, że każdy z nich zapytany o to, czy gdyby miał jeszcze raz podejmować decyzję, to wzięłby udział w programie, powiedziałby, że tak.

Daria Ładocha dodaje, że na planie programu zaprzyjaźniła się ze wszystkimi uczestnikami. Prowadząca nie miała faworytów. W konsekwencji niezależnie od tego, kto pojawiał się

na mecie jako pierwszy, była tak samo szczęśliwa. O każdej parze, która brała udział w wyścigu, myśli z ogromnym sentymentem. Wspomina, że momenty pożegnań były dla niej wyjątkowo bolesne. – Brałam udział w programie „Agent”, ale nigdy z niego nie odpadłam. Dlatego też nie wiedziałam, jakie to uczucie. Smutek i rozczarowanie, które widziałam w oczach żegnających się par, było

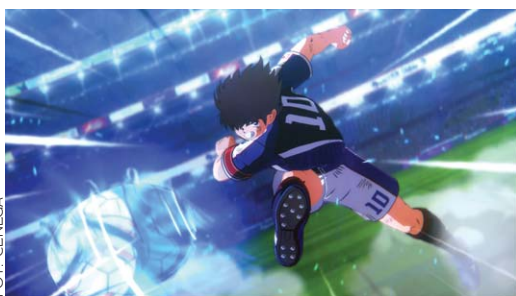
ogromne. To zdecydowanie najtrudniejsze momenty w trakcie podróży.

W drugiej edycji programu biorą udział między innymi: „żona Hollywood” Iwona Benjamin i jej mąż Reggie, Paweł Deląg, Patrycja Markowska, Karolina Pisarek, Marta Gajewska-Komorowska i aktorka Grażyna Wolszczak.

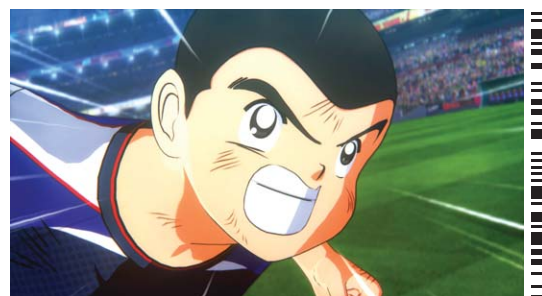
Program można oglądać w środy, o godzinie 21.30 na antenie TVN.

NEWSERIA LIFESTYLE

Kapitan Tsubasa wraca na boisko



FOT. CENEGA



GRAMY Wszystko zaczęło się od mangi stworzonej w 1981 roku przez Yoichiego Takahashiego. Na jej podstawie powstał serial anime oraz seria gier. Serial był jednym z pierwszych anime poka-

zywanych w Polsce i cieszył się niezwykle dużą popularnością. Czy podobnie będzie z grą Captain Tsubasa: Rise of new Champions?

Zachodni fani po raz pierwszy otrzymają grę

na tej licencji w wydaniu na konsole PlayStation 4 oraz Nintendo Switch. Gra ma oferować oprawę graficzną wzorowaną na serialu animowanym i przystępną rozgrywkę z różnymi trybami: Story

Mode, Versus oraz Online Versus.

Będzie to oczywiście zręcznościowa gra piłkarska z widowiskowymi akcjami. Do dyspozycji gracza będzie sporo ofensywnych i defensywnych zagrywek.

Premiera gry Captain Tsubasa: Rise of new Champions została zaplanowana na ten rok, ale konkretnej daty premiery jeszcze nie ma.

(RAD)